

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 314-94 - Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64. - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18. - Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V.

Toruń, czwartek 12 stycznia 1933

Nr. 9

## „Bilans piątlecki“

### Agitacyjne przemówienie Stalina

zapowiada wzmocnienie represyj „na rynku wewnętrznym“

Moskwa, 11. 1. (PAT). Wbrew powszechnemu oczekiwaniu mowa Stalina na plenum Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, będąca pierwszym od czerwca 1931 roku publicznym jego wystąpieniem, została wczoraj

podarezych większością opinii europejskiej. Przemówienie rachechwane jest oficjalnym optymizmem. Stalin wychwala sukces piątlecki zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa oraz rzechome polepszenie doli mas pracujących a nawet mówi o „rewolucyjnej roli 5-letki“ w sensie wpływu na umysły za-

zasadzie za konieczną.

Ostatnia część mowy Stalina zawiera zapowiedź ostrych represyj „przeciwko wrogom wewnętrznym“, których rłowca uważa za głównych sprawców nadużyć, kradzieży, defraudacji i dezorganizacji w sowieckim życiu gospodarczym, przyczem nie wyklucza możliwości ożywienia działalności elementów kontrrewolucyjnych.

Przez cały ciąg przemówienia przewijało się porównywanie „sukcesów“ sowieców z ustrojem kapitalistycznym, ku czemu zmierzala konkluzja przemówienia Stalina, wychwalającego wyższość „socjalistycznego systemu gospodarczego“. Dowodem tego ma być bilans „piątlecki“.

Charakterystyczne jest oświadczenie, że poza względami gospodarczymi, kolektywizacja rolnictwa miała na celu skasowanie chłopskich gospodarstw indywidualnych jako stanowiących „groźbę wzrostu kapitalizmu w ZSRR“. Na uwagę zasługuje pozatem zapowiedź osłabienia tempa inwestycji i tempa kolektywizacji, którą mowca uważa jednak w



Czerwony dyktator w karykaturze

ogłoszona. Jest to pierwszy wypadek opublikowania mowy, wygłoszonej na zebraniu partyjnym, od czasu śmierci Dzierżyńskiego, którego ostatnie przedśmiertne przemówienie na plenum partji również zostało wydrukowane.

Mowa Stalina jest poświęcona bilansowi „piątlecki“ i stanowi polemikę z elementami polityki wewnątrz ZSRR i sceptycznie usposobioną wobec sowieckich eksperymentów gos-

### Dyrektor radia brytyjskiego przeprosił ambasadora Skirmunta

London, 11. 1. (PAT). Dyrektor radia brytyjskiego sir John Reith odwiedził wczoraj ambasadora Skirmunta i w dłuższej rozmowie wyjaśnił kwestję wiadomego programu telewizyjnego radia brytyjskiego. Wyjaśnienie, udzielone przez sir Johna Reitha uznane zostało przez ambasadora Skirmunta za całkowicie wystarczające.

### Polska nie wysłała złota do New Yorku

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) W związku z wiadomością, podaną przez kilka dzienników, o przybyciu transportu złota z Polski do Nowego Yorku w wysokości 1602000 dolarów. Agencja Wschodnia dowiaduje się, że Bank Polski w ostatnim miesiącu ani do Ameryki ani wogóle do żadnego kraju zagranicznego złota nie wysłał.

### Zmiana ustawy ubezpieczeniowej pracowników umysł.

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Rada ministrów uchwalała ostatnio opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt nowego tekstu dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Projekt ogranicza rozmiary dotychczasowych świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych i powiększa znacznie opłaty na rzecz ZUPU.

### Hitler w Berlinie

szuka dróg wyjścia z obecnej sytuacji

Berlin, 11. 1. (PAT). Do Berlina przybył wczoraj przywódca narodowych socjalistów Hitler. Pasa narodowo-socjalistyczna utrzymuje, że Hitler pragnie tylko porozumieć się z przewodniczącym Reichstagu Goeringiem. Rozmowa ta będzie miała decydujący wpływ na ustosunkowanie się narodowych socjalistów do rządu generała Schleichera. W dalszym ciągu utrzymują się pogłoski o możności

kompromisu bądź to w postaci odroczenia obrad parlamentu bądź też wcześniejszej rekonstrukcji obecnego gabinetu przez wciągnięcie do niego narodowych socjalistów. Wyjaśnienie sytuacji nastąpić musi przed dn. 20 stycznia, tj. przed datą, kiedy zbiera się konwent senjorów w celu ustalenia porządku dziennego Reichstagu, wyznaczonego na dzień 24 stycznia.

### Dziesięć i pół miljarda deficytu w budżecie Francji

Paryż 11. 1. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu minister finansów Cieron przedstawił raport komisji rzeczoznawców finansowych, według którego w budżecie na rok 1933 deficyt określony został na przeszło 10 i pół miljarda franków. Minister finansów podkreślił konieczność natychmiastowego przywrócenia równowagi budżetowej choćby ten cel miał być okupiony nawet ciężkimi ofiarami społeczeństwa francuskiego. W celu pokrycia deficytu minister zaproponował oszczędności na sumę 5.326 milionów i spodziewa się ponadto z pewnych przesunięć fiskalnych przychodów 5.453 milj. fr. W dn. dzisiejszym rada

ministrów powezmie decyzję co do propozycji ministra Cierona.

### 800 milionów mk. - w Niemczech

Berlin, 11. 1. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu dłuższe sprawozdanie złożył minister finansów Rzeszy Schwering-Crossigk, omawiając budżet na rok 1933, minister stwierdził, że należy się liczyć z deficytem 800 milionów marek niemieckich, co łącznie z deficytami lat poprzednich utworzy ogólny nadobór budżetu Rzeszy 2.070 milionów marek.

## Piekło w największej fortecy finlandzkiej

Cały arsenał wyleciał w powietrze - Liczne straty w ludziach

Berlin, 11. 1. (PAT). Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji w największej fińskiej fortecy nadmorskiej, znajdującej się na wyspie Mac Elliot. W fortecy tej oddalonej o 30 kilometrów od Helsingforsu, wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne. Cały arsenał wyleciał w powietrze, panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się statkom pożarniczym i ratunkowym do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą są przerwane. Z wielkiej odległości widać wznoszące się coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje.

Według dotychczasowych informacji 7 budynków koszarowych zostało doszczętnie zniszczonych, tak iż liczą się że znacznymi ofiarami w ludziach.

Narazie krążą różne wersje na temat przyczyny eksplozji. Mówi się o powstaniu ognia

w jednej z łazienek kąpielowych wskutek nieostrożnego obchodzenia się z piecem. Według innych pogłosek, ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcję zbrodniczą.

Forteca na wyspie Mac Elliot założona została przez Szwedów, rozbudowana przez Ro-

sjan i zniszczona w roku 1918. Umocnienia te zostały następnie przywrócone przez Finlandczyków z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy techniki obronnej przy wielkim nakładzie środków finansowych. Forteca ta stanowiła główny ośrodek obrony bazy morskiej Finlandji.

### Jedwab czy dynamit?

Zagadkowa eksplozja w fabryce „sztucznego jedwabiu“

Berlin, 11. 1. (PAT). Fabryka sztucznego jedwabiu w Dreanitz pod Rathenau leżąca do koncernu chemicznego „I. G. Farben“, była wczoraj po południu ponownie widoczną wielkij eksplozji. Wybuch rozsadził aparaturę wydziału doświadczalnego, powodując wielkie spustoszenia. Wśród personelu tych pracowni jest wielu

rannych. Po katastrofie dyrekcja zakładu zarządziła natychmiastowe zamknięcie fabryki, nie dopuszczając nikogo z obecnych do miejsca wypadku. Jak wiadomo, przez kilku tygodniami w tej samej fabryce wydarzyła się silna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 12 ludzi.

### Kurtuazja Francji wobec Niemiec

Zdobytą sztandar gwardji Hindenburga ma wrócić do Niemiec

Paryż, 11. 1. (PAT). „Paris Midi“ zamieścił artykuł piera pułk. Guillaume o historii sztandaru 7-go bataljonu 3-go pułku gwardji pruskiej, której swego czasu dowodził obecny prezydent Rzeszy Hindenburg. Sztandar ten znaleziony został na pobojowisku we Francji w r. 1920, a obecnie znajduje się we francuskim muzeum wojennym. Według autora artykułu, życzeniem prezydenta Rzeszy jest, aby ten sztandar zwrócono Niemcom. Zdaniem pułk. Guillaume Francja powinna dopełnić tego aktu kurtuazji.

### Bomby japońskie nad Chinami

Tokio, 11. 1. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich donosi, że po krótkiej walce wojska japońskie zajęły miasto Czu Men-Kon. Samoloty japońskie bombardowały wojska chińskie, które cofnęły się do miejscowości Szi Men Czał, położonej o 10 mil na zachód od Czu Men Kon.

### Parlament francuski rozpoczął swoje prace

Paryż, 11. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 15,30 nastąpiło otwarcie izby deputowanych. Stosownie do tradycji, najstarszy wiekiem deputowany Grousseau przewodniczył pierwszej sesji. Deputowani przybyli w komplecie. Przemówienie deputowanego Grousseau poświęcone było głównie konieczności reformy konstytucji. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego izby, którym został Ferdynand Bouisson wybrany jednogłośnie.

Również na swe inauguracyjne posiedzenie zebrał się w dniu wczorajszym senat. Przewodniczył 86 letni senator Dauceour.

### Nowe orędzie Hoovera

Waszyngton, 11. 1. (PAT). Prezydent Hoover wystosował do kongresu orędzie, w którym zaleca bądź szybką ratyfikację konwencji genewskiej w r. 1925, przewidującej znieiesienie handlu bronią i amunicją, bądź przyjęcie odpowiedniej ustawy, przekazującej prezydentowi władzę w kierunku ograniczenia lub zezwolenia wysyłki broni, przeznaczonej dla celów wojskowych. Nie wspominając o żadnym konkretnym konfliktie, zaznaczono w orędziu, że ostatnie wypadki wskazywały na konieczność stosowania większych rygorów przy kontroli na wysyłką ze Stanów Zjednoczonych broni, przeznaczonej dla celów wojskowych.

# Ostrzeżenie z zagranicy

## Powszechna dążność do silnych rządów

Faktem, który ostatnio zwrócił na siebie uwagę całego świata, jest główny artykuł amerykańskiego pułkownika House'a o ngis męża zaufania prezydenta Wilsona, obecnie zaś doradcy Roosevelta. Związka w Polsce, gdzie nazwisko płk. House'a jest dobrze znane i gdzie staraniem I. Paderewskiego postawiono mu pomnik, artykuł jego zasługuje na szczególowsze rozpatrzenie.

W artykule tym, zamieszczonym w tygodniku „Liberty”, rozwija płk. House myśl, że Stanom Zjednoczonym grozi komunizm, o ile nie znajdzie się tam człowiek silny lub grupa ludzi silnych, którzy bez względu na różnice partyjne, zaradczą natury finansowej i rywalizacje, zgodzili się na wspólny plan, który może wzbudzić zaufanie w narodzie. Pułkownik House stwierdza, że w konserwatywnych sferach amerykańskich istnieją sympatie dla dyktatury typu Mussoliniego. „Prawdopodobniejsze jest jednak — pisze on — zjawienie się dyktatury w stylu Lenina. Nonsensem jest twierdzić, że to się nie może zdarzyć w czasach takich, jak dzisiejsze. Wśród mas panuje ferment, a rzeczy, które jeszcze kilka lat temu uważaliśmy za niemożliwe, znajdują się dzisiaj w stadium realizacji.”

Biłający na alarm artykuł pułk. House'a, który jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiej partii demokratycznej, jest tembardziej znamienity, że partja ta w wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych odniosła wspaniałe sukcesy wyborcze i za parę miesięcy obejmie władzę.

Ta okoliczność bynajmniej nie napawa jednak autora optymizmem. W groźnej sytuacji gospodarczo-społecznej, w jakiej się obecnie Stany Zjednoczone znajdują, nie widzi on wyjścia na drodze normalnej t. j. w granicach obecnego ustroju państwowego. Artykuł pułk. House'a jest tedy objawem i świadectwem głębokiego kryzysu ustrojowego, jaki zaznaczył się w demokracji Stanów Zjednoczonych.

W niemniej kłopotliwym położeniu znajduje się obecnie demokracja Francji. Przy olbrzymim, wciąż rosnącym deficycie budżetowym, Francja skazana jest na długotrwałą tymczasowość swych rządów. Nikt nie wróży gabinetowi Paul-Boncour'a żywota dłuższego ponad dwa, może jeszcze trzy miesiące. Większość parlamentarna, na której opierał się gabinet Herriot'a i na której (z małymi odchyleniami) opiera się gabinet Paul-Boncour'a, wciąż jeszcze jest w stanie płynnym. Ustalenie się rządu jest zatem w najbliższej przyszłości rzeczą niemożliwą. Przewidywane są nawet takie eksperymenty, jak gabinet z Blumem, przewyodzący lewych socjalistów na czele.

Nie potrzeba chyba dowodzić, jak szkodliwą a nawet niebezpieczną dla Francji okolicznością jest tymczasowość jej rządów w okresie, kiedy Francja ma przed sobą do załatwienia zbrojenie domaganie się Niemców i kwestję długów amerykańskich.

Nic dziwnego tedy, że, jak to stwierdza korespondent „Gazety Polskiej”, znany publicysta H. Korab-Kucharski, Francja dzisiejsza tęskni wyraźnie do rządów konsekwentnych, silnych i trwałych.

To, co jest dzisiaj przedmiotem „tęsknoty”, a co gdzieindziej w Europie może być osiągnięte aż kosztem wielu nie-

### Drogi na Pomorzu i w Wielkopolsce

Departament Drogowy Min. Rob. Publ. ogłosił ostatnio statystykę, z której widzimy, że ilość dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych wraz z dojazdami stanowi w całym Państwie (z wyjątkiem G. Śląska) 44.668 km. Największą sieć drogową bitą posiada wojew. poznańskie — 6.050 km. (Pomorze — 4.318 km.). Przy obszarze Polski, równym 388 tys. km. kw., na każde 100 km. kw. przypada dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych — 12 km. Powyżej tej normy średniej posiadają drogi bite województwa: krakowskie — 27,2 km., pomorskie — 26,5 km., poznańskie — 22,9 km.

bezpiecznych wstrząszeń, — rządy trwałe, silne i konsekwentne — posiadamy, na szczęście, w Polsce od lat sześciu. W wyborach ostatnich Polsce powiodło się rozwiązać problem rządów opartych nie o przejściową, lecz o stałą większość, dającą rządowi swobodę działania, a nie stwarzającą niespodzianek „płynności”.

Dobrodziejstwo tego stanu rzeczy można ocenić łatwo, jeśli się zważy ciężki kryzys ustrojowy, zaznaczający się obecnie w najstarszych i najbardziej klasycznych demokracjach świata: — we Francji i w Stanach Zjednoczonych. Obydwie te demokracje są bogate, posiadają olbrzymie zasoby materialne. Obydwie (zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczo-

nym) posiadają pełnię bezpieczeństwa od zewnątrz. Kryzysy wewnętrzne są przede dla nich mniej groźne.

Polska, która zdobyła byt niepodległy na gruzach zniszczenia wojennego, nie posiada zasobów materialnych. Bezpieczeństwo nasze jest jawnie zagrożone przez sąsiadów zachodnich. Jasne jest tedy, że za wszelką tymczasowość w rządach, za brak rządów stałych i konsekwentnych, Polska musiałaby zapłacić bardzo drogo, kto wie, czy nie utratą swej niepodległości.

Tę prawdę powinniśmy raz wreszcie zrozumieć ci wszyscy, którym się jeszcze roi po głowach chętką ujmowania władzy w Polsce w partyjne ręce.

## Gadzinowe środki na walkę z Pomorzem

### Berlin płaci prasie lorda Rothermeera

Londyn, 23 stycznia 1931 r.

Do Księcia Ferdynanda Lichtensteina Wiedeń

Augustinerstrasse 8.

Zobowiązuję się niniejszem bez zastrzeżeń do wypłacenia ks. Lichtensteinowi 300.000 funtów szterlingów następnego dnia po ukazaniu się w „Daily Mail” artykułu, rozpoczynającego propagandę proniemieckiej prasy Northcliff w sprawie powrotu ko rytarz polski do Niemiec.

Jeżeli w związku z tą propagandą korytarz polski powróci do Niemiec w okresie 30 miesięcy od daty tego listu, zostanie za płatna tej samej osobie pod tym samym adresem suma dodatkowa 600.000 funtów szterlingów.

Ze za ks. Lichtensteinem ukrywał się szef germanofilskiego koncernu prasowego w Anglii lord Rothermeere, dowodzi szereg faksimilów depesz, ogłoszonych obecnie przez tygodnik „Aux Ecoutes”; wszystkie one noszą podpis lorda Rothermeere, a są skierowane do podróżującej z jego polecenia po Europie księżny Hohenlohe.

Ale nietylko akcję propagandową antypolską ujawniają ogłoszone obecnie dokumenty Również i inny punkt programu polityki niemieckiej — „Anschluss” Austrii do Niemiec — stanowi temat do wymiany dokumentów i... pieniędzy między agentami niemieckimi a lordem Rothermeere.

Wśród dokumentów znajduje się także depesza zausznika austr. kanclerza Schobera do lorda Rothermeere, aby ten rozwiął w swej prasie propagandę na rzecz Schobera, który dąży do zjednoczenia Austrii z Niemcami w jedno państwo...

Do sprawy tych skandalicznych dokumentów powrócimy jeszcze obszernie.

### Przewozy kolejowe na Pomorzu

Rzecz czy spadek produkcji odbijają się najlepiej na ruchu przewozów kolejowych, stanowiących sprawdzian położenia gospodarczego. Z danych statystycznych Okr. Dyrekcji Gdańskiej wynika, że na terenie Pomorza załadowano wagonów towarowych w r. 1929 — 299.693, w r. 1930 — 273.650, w r. 1931 — 223.759. Z tych ilości wyszło zagranicę 23.407 (1929), 24.738 (1930), 16.726 (1931). Z tych zestawień Agencja „Zachód” wysnuwa wniosek, że ogólny naladunek wagonów na Pomorzu w zestawieniu z 1930 r. spadł o 18%, a ogólny eksport Pomorza (bez Gdańska) spadł o 32%, co świadczy, że ujemne oddziaływanie przeciwnego przez Pomorze kryzysu gospodarczego jest silniejsze w stosunku do eksportu, niż do produkcji i pokrywania potrzeb rynku wewnętrznego.

### Zjazd miast wielkopolski w Poznaniu

Dnia 14 b. m. odbędzie się w Poznaniu walny zjazd miast, wchodzących w skład koła miast wielkopolskich, na którym m. in. omawiana będzie sprawa nowelizacji ustawy o komunalnych kasach oszczędności. Poza tym zjazd koła miast wielkopolskich poinformuje zebranych o programie mającej się odbyć w Poznaniu wystawy higieny i opieki społecznej. Wystawa ta odbędzie się we wrześniu r. b.

Przed kilku dniami pisaliśmy o rewelacji aferze lorda Rothermeera stojącej na żołdzie pruskim

Równocześnie wielki tygodnik polityczny paryski „Aux Ecoutes” ogłosił szereg rewelacyjnych dokumentów, które najprawdopodobniej pozostają w ścisłym związku z dotarcie do tajnego arsenału paryskiego ks. Stajani Hohenlohe.

Są te fotograficzne dokumenty, listy, telegramy, dowodzące niezbicie, że prasa lorda Rothermeera: „Daily Mail”, „Daily Express” oraz „Daily Herald” — otrzymała trzysta tysięcy funtów od księżny Hohenlohe na wszczęcie kampanji za rewizją granicy pomorskiej.

Telegram księcia Lichtenstein do lorda Rothermeera stwierdza, że natychmiast po aneksji Pomorza przez Niemcy Rothermeere otrzyma jeszcze sześćset tysięcy funtów, razem 90 milionów franków. „Aux Ecoutes” dodają, iż zeszlóroczna gwałtowna kampanja „Daily Express” przeciwko Pomorzu była właśnie skutkiem transakcji finansowej, zawartej między Niemcami i w mieniu prasą angielską. „Aux Ecoutes” zapytuje „ileż milionów niemieckich dostało się teraz do Francji w celu propagandy wewzj granic polskich”.

Ponżej podajemy dosłownie tekst następującego listu:

## Magistrala Górny Śląsk—Gdynia

### Termin otwarcia przesunięto

Otwarcie uroczyste i uruchomienie całej magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia — jak donosi prasa warszawska — ulegnie odroczeniu. Złożyło się na to kilka przyczyn, m. in. i ta, że nie zakończono wszystkich prac technicznych niezbędnych do uruchomienia całej magistrali. Poza tym wkrótce ma być zdecydowana sprawa formy i warunków, na jakich ma być prowadzona eksploatacja nowej linii.

Jak wiadomo, odcinki: południowy (kolej Herby Nowe — Zduńska Wola) i północny (kolej Bydgoszcz — Gdynia) nowej magistrali są już od dłuższego czasu prowizorycznie uruchomione, natomiast najmniej dotychczas zaawansowany w budowie odcinek środkowy (kolej Zduńska Wola — Inowrocław) miał być wybudowany do końca r. ub. § 25 dokumentu koncesyjnego z dnia 29 kwietnia 1931 r., wydany Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, wyraźnie postanawia, że „budowa linii kolejowej powinna być prowadzona z jak największym pośpiechem w ten sposób, ażeby linja jednotorowa z Herbów Nowych do Gdyni mogła być oddana do normalnej eksploatacji najpóźniej dnia 31 grudnia 1932 r.”

Tymczasem wskutek niesprzyjających warunków na francuskim rynku pieniężnym nie mogła dojść do skutku emisja drugiej transzy obligacji kolejowych na sumę 300 milionów franków frn., wobec czego zarówno tempo, jak i zakres robót budowlanych musiały ulegć ograniczeniu. W rezultacie z początkiem stycznia br. miało nastąpić nie normalne lecz tylko prowizoryczne uruchomienie nowej magistrali.

Prowadzone od pewnego czasu pertraktacje między Ministerstwem Komunikacji a Francusko-Polskim Towarzystwem Kolejowym co do warunków, na jakich ma się odbywać eksploatacja nowej linii nie zostały do tąd całkowicie zakończone. Pierwotny projekt, aby eksploatację wykonywało we własnym zarządzie i na własny rachunek Towarzystwo upadł i obecnie aktualna jest koncepcja że eksploatację wykonywać będzie zarząd kolej państwowych na rachunek Towarzystwa, — Otwartą natomiast pozostaje kwestja taboru, niezbędnego do obsługi magistrali.

Po uzgodnieniu tych właśnie kwestji ma być wyznaczony termin otwarcia prowizorycznego ruchu na całej magistrali Górny Śląsk — Gdynia.

## Śląsk przy pracy

### Program inwestycyjny

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego p. wojewoda śląski dr. Grażyński wygłosił, uzasadniając preliminarz budżetowy na rok 1933-34 — dłuższe przemówienie. Z przemówienia tego podajemy poniższe wyjątki.

Budżet na rok 1933-34 obejmuje po stronie dochodów i wydatków 75 i pół milionów złotych jest zrównoważony, nie przewiduje dalszych obniżek uposażań urzędniczych i ograniczając tylko rozmiary inwestycji, nie mniej posuwa naprzód program prac w dziedzinie gospodarczym, kulturalnym i socjalnym. — Analizę szczegółową strony dochodów poprzedził p. wojewoda wyczerpującą charakterystyką położenia gospodarczego województwa, ilustrując cyfrowo w jakim stopniu budżet śląski jest budżetem koniunkturalnym. Spadek o 48 proc. dochodów w stosunku do budżetu z roku 1929 najlepiej tego dowodzi. Śląsk w miarę możliwości realizuje program inwestycyjny. Śląsk ma już przeszło 30 km.

trwałej nawierzchni. Jest jeszcze do zrobienia 1800 km dróg szutrowych. Zapewnione są na ten cel kredyty. Regulowanie rzek obejmuje kwotę 3/4 miliona złotych, głównie Brennicy, Wisły i Przemszy. W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku linja kolejowa Głębie — Wisła 5 1/2 km; prowadzi się dalsze roboty ziemne na linii Zebrzydowice — Mościszewice 12 km. i Rybnik — Zory 16 km. Tu podjęto nową próbę zatrudniania skomansowanych ochotniczych drużyn. Daje to dotąd dobre rezultaty. Poza tym dąży się do wykończenia gmachu Towarzystwa Czytelni Ludowych w Katowicach i Domu Śląskiego w Krakowie. Oczywiście tempo inwestycji jest wolniejsze ale idzie się naprzód. Nakreślony przed paru latami program jest realizowany nadal z nieugiętą konsekwencją. Osobną grupę stanowią plany robót oparte na funduszach władz centralnych.

# Jak łze płatny agent księcia von Pless w organie Korfantego

„Polska Zachodnia“, wychodząca w Katowicach, zamieściła w ostatnim numerze z dn. 10 bm. szereg rewelacji od własnego korespondenta warszawskiego o płatnym agencie księcia von Pless i o artykułach zamieszczonych w organie Korfantego w „Polonji“ Katowickiej. Artykuł „Polski Zachodniej“ podajemy w całości.

„Można było przewidzieć, że staczenie się p. Wojciecha Korfantego w przepaść brudów afer, mętnych interesów — staczenie się w dół, przypieczetowane wyrokiem Sądu Marszałkowskiego — pociągnięcie przegnięcie przez ten swego organu prasowego — katowickiej „Polonji“, w służbę tych, którym wiernie od lat służy, jej właścicieli.

Nie można było jednak przewidzieć, że oddanie „Polonji“ do rozporządzenia najbrudniejszym szumowinom wielkich interesów niemieckiego przemysłu przybercie formy tak drastyczne, jak się to stało w ciągu dni ostatnich, kiedy z łamów pana korfantowego organu rozlały się na Polskę całe potoki błota, najnieczystszych igrasztw, esencja matactw płatnych agentów księcia von Pless, usiłujących wciągać ludzi najprzeróżniejszych zawodów, stanowisk, rangi społecznej i zasług w krąg swojej „działalności“ nieprzebijającej w środkach dla uzyskania zarobku.

## Za pieniądze księcia Pszczyńskiego

„Polonja“ ogłosiła szereg raportów „płatnego agenta księcia Pszczyńskiego“ — jak kwalifikuje swego informatora „Polonja“. Raporty agenta dla swego pana... Agent, zaangażowanego dla załatwienia różnych interesów księżęcych, a przeważnie podatkowych.

Agent brał pieniądze, jeździł do Warszawy i gdzieindziej, wystawiał rachunki za kosztą przejazdów i starań, potem wracał do Katowic i — pisał raporty. Agent musiał wytłumaczyć swemu panu, że coś robi, że rozmawia z wybitnymi ludźmi, bo — w przeciwnym razie wylałby go „Jego Jasnie Oświeconą Księżęcą Mość“ ze służby — a że starania szły kiepsko i jakoś ministerstwo skądś ani rusz nie chciało podatków umorzyć — więc agent łgał. Agent się ratował, agent musiał przedstawiać w raportach cuda i cudotwórcy — bo tylko to usprawiedliwiał jego istnienie w służbie „Księżęcą Mość“.

Nie wszystko, co agent pisał dało się skonfrontować w ciągu tych kilku dni, jakie dzielą nas od ogłoszenia przez „Polonję“ owych „piorrunających“ rewelacji, które miały skompromitować niesłychane mnóstwo „osów sanacyjnych“, a nie przyniosło ani jednego słowa, zarzucającego komukolwiek bądź jakikolwiek czyn nieuczciwy, czy nieetyczny. Przyniosły natomiast morze cuchnące błota, stek kłamstw, furę brudu, który nie przylgnął do osób cytowanych hojnie przez agenta, ale nazawsze już pozostanie w bezspornym dziale organu prasowego, użytego jako narzędzie „porachowania się“ księżęcych agentów z polskim światem urzędowym.

## A spryciarz łgał bez przerwy

Dało się natomiast z największą łatwością stwierdzić z jak bezczelną nonszalancją wiał agent w raporty swoje nazwiska ludzi nie zupełnie, nie w najmniejszym nawet stopniu nie mających z jego aferami wspólnego. Agent musiał zaimponować swemu panu wielkimi koneksjami i łgał: — łgał, że spotyka się z min. Targowskim, że konferuje z b. premierem Leopoldem Skulskim, że pomaga mu „adjutant Marszałka Piłsudskiego“ mjr. Karol Wedziagolski, że rozmawia z nim dyr. Mieczysław Lubkowski, adwokat Jęszke i Chmielewski. Łgał, szpikował raporty nazwiskami mogącymi obudzić w panu von Pless nadzieję, że interesy jego będą pomyślnie załatwione i skłonić go do... jeszcze hojniejszego wynagrodzenia spryciarza, bo przecież — „już do takich dotarł“...

A spryciarz kombinował dalej nazwiska, byle poważnie, byle książę dalej płacił. Więc gen. Rydz-Śmigły, więc gen. Trojański, więc min. Zaleski, min. Wysocki, s. p. min. Sokal. Kombinował politykę z podatkami, zmyślał, kręcił, — byle więcej nazwisk, sięgał zagranicę — doszedł do min. Flandina.

Agent zmyślał spotkania z ludźmi, którzy go na oczy nie widzieli. Generalowie, ministrowie, mniejsze i większe figury świata finansowego — dla odooby raportów cytowane przez figurę ani się z nią zetknęły. Z całym

oburzeniem, dotknięci do żywego podłością i najniższą bezwzględnością spryciarza — zarzucają mu kłamstwo, igrasztwo, zmyślenie.

## Pana Korfantowa fabrykacza

A sławetna „Polonja“ podlała piękne utwory mętnej figury swoistym sosem, jadem panakorfantowej fabrykacji. Zaprzyjaźnione z katowicką kuźnią igrasztw dzienniki chwyciły z raportów to i owo — kalumnijnie poszły w świat, coś tam ktoś, nie powiedziano co, nie powiedziano jak — ale coś tam — moja pani, moja pani — „kombinowali“.

„Calomiez, calomiez toujours — quelque chose en y restera“...

## Abu Berlin żerował

„Kombinowali“... — takie ma pozostać wrażenie. Niejasne, płynne, mętne, — bez sprycyzowania, byleby łudek mógł o czymś szepnąć, ale przedewszystkiem, byleby książę von Pless mógł posłać egzemplarze „Polonji“ do Berlina, do Hagi i do Genewy, a żeby pokazać swym protektorom, jakie to z nim straszne rzeczy wyrabiała, i kto to w Polsce rzekomo trudni się pomaganiem czy przeszkadzaniem jego interesom.

O to chodziło księciu von Pless i jego agentowi — w tem pomogła mu „Polonja“ — to

zostało pomyślnie załatwione, choć przy pomocy raportów o rzeczach niebyłych — ale to jest właśnie książęco-korfantowo-agentowska metoda i gust, a na temat gustów dyskusji niema...

Stwierdziłmy z całym poczuciem odpowiedzialności igrasztwa raportów agenta księcia von Pless i „Polonji“ — stwierdziłmy również to, co jest w nich prawdą.

## Plan Lewina

Oto ona: — jest w Warszawie finansista Lewin — nie mason wprawdzie i nie żyd rosyjski, ale polski i to waleśnie zasłużony I-mu Korpusowi gen. Dowbora Muśnickiego, na co są dokumenty. („Gazecie Warszawskiej“ pod uwagę...)

P. Lewin w porozumieniu z dyrektorami przedsiębiorstw księcia von Pless opracował plan uzdrowienia fatalnych księżęcych interesów. P. Lewin zaproponował wypuszczenie obligacji przez przedsiębiorstwa księżęce, uzyskanie na ich podstawie hipotecznej pożyczki we Francji w wysokości 50 milionów złotych, spłacenie z tej sumy podatków należnych skarbowi polskiemu, ale zaproponował jeszcze coś: — książę von Pless miał oddać pełnomocnictwo do prowadzenia swych interesów specjalnej radzie nadzorczej, złożonej z Plaków i Francuzów, miał zgłosić swą dymisję ze stanowiska prezesa antypolskiego „Volks-

bundu“ i miał wyrazić zgodę na zastąpienie urzędników niemieckich swych przedsiębiorstw przez urzędników polskich. Fidejkomis książęcy miał być zlikwidowany — powstałoby przedsiębiorstwo polsko-francuskie, a zarząd dóbr i interesów księżęcych łącznie ze swym najwyższym szefem miał przestać być ekspozyturą interesów Berlina na polskim Górnym Śląsku. Taki był plan Lewina i z planem tym nie miał nic wspólnego nikt z wymienionych przez agenta.

## Von Pless odrzucił...

Plan w rezultacie przynosił księciu von Pless pozbycie się kłopotów finansowych, ale jednocześnie wysadzał go najgruntowniej z siódła politycznie i gospodarczo — nie mógł więc mu się spodobać — plan uwzględniał przecież tylko interes polski.

Książę zapoznał się z planem. Przedstawił mu go p. Lewin. Książę po 10-ciu minutach rozmowy powstał i pożegnał się. Więcej się nie zjawiał.

Wolał nadal pozostać pod opieką berlińską, aniżeli parysko-warszawską.

To i tylko to jest prawdą, choć i to jest docepione do kłamstwa w raportach agenta, mówiącego o możliwości umorzenia podatków księżęcych dzięki presji rządu francuskiego. Mowa była o spłaceniu podatków z pożyczki francuskiej, a nie o umorzeniu, ale agent wolał skłamać, bo przecież jego panu więcej podobałoby się umorzenie.

Wpłata do raportów nazwiska ludzi nie ze sprawą nie mających wspólnego, nałgał, von Pless i „Polonja“ wykorzystali igrasztwa każde na swój sposób — pozostał opar jadłowity, który w świadomości pewnej części opinii publicznej może przez czas pewien pozostać, zadowolone jest w Berlinie.

To jest panakorfantowej „działalności“ w Polsce dalsza seria „sukcesów“...

Może zapowiedziany proces dr. Sobolewskiego przeciw potwarcom przyniesie raz wreszcie tak bardzo im należną karę, ciężką karę.

## „Polonia“ i jej sprzymierzeńcy

### odwiedza przed sądem

Adwokat poznański p. Mieczysław Chmielewski zamieścił w prasie dłuższe oświadczenie w związku z artykułami płatnego agenta księcia pszczyńskiego, które ogłosiła „Polonia“. W zakończeniu tego oświadczenia czytamy:

„Nadmieniam iż równocześnie występuję na drogę sądową zarówno przeciwko redakcji „Polonii“, jak też przeciwko p. Ślesiańskiemu. W związku z tem przestrzegam inne pisma przed skutkami prawnymi przy drukowaniu oszczerczego artykułu. (—) Mieczysław Chmielewski, adwokat.

Do oświadczenia p. Chmielewskiego przyłączył się adwokat dr. Witold Jęszke, który w charakterze świadka stwierdza zgodność oświadczenia p. Chmielewskiego.

## Katastrofa na morzu



Przed kilku dniami padł ofiarą pożaru wspaniały transatlantyczny parowiec pasażerski „Atlantyc“ należący do największych, nie tylko we Francji, ale i w całym świecie, okrętów pasażerskich. Okręt ten posiadał pojemność przeszło 40000 ton. Na zdjęciu naszym widzimy płonący parowiec, znajdujący się w pobliżu wybrzeża angielskiego pod Portland Hill, otoczony ratującymi go kilku statkami. Zdjęcie dokonane zostało przez lotnika.

# Po „Atlantycu“ pożar na okręcie „France“

## Cios za ciosem uderza w marynarkę francuską

Na luksusowym okręcie „France“ — o czem już dorosiliśmy — wybuchł pożar z „niewyjaśnionych przyczyn“.

Podobno znów „fatalność losu“ i... krótkie pięcie!

W każdym razie straty poniesione znowu przez marynarkę francuską są ogromne. Pożar wybuchł... „sam ze siebie“... w pustej kabine luksusowej pierwszej klasy

Cały pokład pierwszej klasy spłonął. Stało się to właśnie w czasie, gdy Cherbourg przygościł się do żałobnej uroczystości pogrzebu ofiar katastrofy „Atlantyc“.

Wrażenie o pożarze na „France“ było piorunujące. Siłę wstrząsu spotęgowało jeszcze wrażenie wrzucanej uroczystości żałobnej zwęglonych szczątków marynerek znalezionej na wraku „Atlantyc“.

## Rumunja — Węgry

### Min. Titulescu o federacji naddunajskiej

Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przejechał przez Wiedeń do Bukaresztu. Jak podaje prasa, minister Titulescu wyraził wobec swych przyjaciół politycznych, zgromadzonych na dworcu w Wiedniu, optymistyczne zapatrywanie na przebieg przesilenia rządowego.

W rumuńskich kołach poinformowanych przeważała ma zdanie, że uda się utworzyć na razie gabinet Vajdy lub Mironescu i po tem prowizorium dojdzie do wyrównania różnic zdani. W rozwiązaniu dopiero co wybranego parlamentu nikt nie wierzy.

Jak podają w dalszym ciągu dzienniki, w czasie postoju w Budapeszcie minister Titu-

lescu, jadący w towarzystwie ministra sprawiedliwości Popovici, przeprowadził rozmowy z dziennikarzami węgierskimi. Minister Popovici na pytanie, co sądzi o sytuacji w Europie Wschodniej, miał odpowiedzieć: „Panowie, zróbcie szybko federację naddunajską, wierzcie mi, że jest to najsmutniejsza rzecz. Pomocnie przez to nie tylko sobie, ale i nam.“

Minister Titulescu miał oświadczyć: „Mojem szczerem życzeniem jest zawarcie prawdziwej przyjaźni rumuńsko-węgierskiej. Przyjaźń ta powinna być stała i żywota, co jest pożądane nie tylko ze stanowiska węgierskiego, ale także i rumuńskiego.“

„France“ został zbudowany w roku 1912 i należał do Compagnie Generale Transatlantique. Pojemność jego wynosiła 23.769 ton.

Długość — 217,68 metrów, szerokość — 23,08 m. 27 sierpnia „France“ wyruszył po raz ostatni z Nowego Yorku i przybył do Havre'a 4 września.

Trzy bratnie porty francuskie, często odwiedzane przez flotę polską: Cherbourg, Havre i Dunkierka są obecnie przedmiotem najwyższego zainteresowania i szczerego współczucia.

W Cherbourgu zgłoszono i ruina, stosa mi. szczerznych belek rzucających w przestrzeń straszliwe oskarżenia; w Havrze dymi się jeszcze „France“ podpalony zbrodniczą ręką „przyjaciół“. W Dunkierce zaś, gdzie strajk robotników portowych trwa od miesiąca, 2.000 strajkujących urządziło pochód demonstracyjny, kierując się ku portowi Henri, u którego wejścia stały oddziały policji. Między demonstrantami i policją doszło do starcia. Policja dała kilka strzałów, poczem manifestanci rozproszyli się, jednak po chwili powrócili i obrzucili policję śrottami, butelkami i kamieniami. Dwóch policjantów oraz kilkunastu manifestantów ciężko rannych, porządek został przywrócony.

# Promień gwiazdy otworzy wystawę

## Arkturus zapali światła w Chicago

Niedawno pojawiła się w piśmiech poniższa niezwykła wiadomość z Chicago:

Uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy w Chicago zapowiada się jako coś niezwykłego. Otwarcia wystawy nie dokonał ani prezydent Stanów Zjednoczonych, ani inna wybitna osobistość Obrzędu tegoż dokonała — gwiazda, której światło przy pomocy pomysłu zastosowania komórek elektrycznych rozpała światła pałacu wystawowego. Z korowodu światła niebieskich zaszczyt ten przypadnie gwiazdzie Arkturus.

Czyż nie brzmi to jak jakaś fantastyczna bajka?

Gwiazda, dalekie słońce, zagubione w przepastnych głębiach obszaru międzyplanetarnego ma nagle wtrącać się w zakres czynności prezydenta republiki czy innego wybitnego dygnitarza...

Czyż nie jest to wyjątkowe widowisko w karcach kroniki niebieskiej i ziemskiej?

Tymczasem dziwna ta wiadomość może polegać na faktycznych, istotnych podstawach. Posiada ona pewne dane prawdopodobieństwa, a jeśli wyjąje się fantastyczne właściwości komórki foto-elektrycznej, tego sztucznego oka elektrycznego, które wyprawia najdziwniejsze sztuczki.

Światło gwiazdy, które ma otworzyć wystawę, zachowa się w tym wypadku według poniższego opisu:

Światło gwiazdy pada na soczewkę obiektywu silnego teleskopu, w którego ognisku ręczne ręce umieściły w kapsułce metalowej komórkę fotoelektryczną. Komórka fotoelektryczna posiada tę właściwość, iż zależy od stopnia oświetlenia przewodzi lub nie przewodzi elektryczność. W ciemności zachowuje się wrogo wobec niej, a silnie oświetlona „przepuszcza” ją. W razie włączenia komórki w krąg elektryczny

prąd ulega przerwie aż do chwili, kiedy na komórkę padnie jasny promień światła. W niniejszym wypadku ma wkroczyć zdecydowanie Arkturus.

W chwili, kiedy promień Arkturusa znajdzie się w ognisku soczewki teleskopu oświetli również komórkę fotoelektryczną, która dzięki temu przepuszcza prąd.

Prąd elektryczny ze swej strony zwołania kontakt który znowu wpływa na działanie wielkiej baterji, zaopatrującej reflektory wystawy w siłę elektryczną. W tej samej więc sekundzie, kiedy promień gwiazdy wpadnie w soczewkę teleskopu zaleje pałac wystawowy oświetlając morze światła. Promień gwiazdy w ten sposób oświetli wystawę.

Wybór Arkturusa nie jest przypadkowy, lecz ma swoje przyczyny. Arkturus, czerwono-awo-łniące, olbrzymie słońce, jest od ziemi tak bardzo odległe, iż promień światła szybujący z szybkością 300 000 km na sekundę potrzebuje 40 lat, aby dobiec do naszej ziemi. Promień więc, który rozpała światła wystawy chicagoskiej, rozpoczął swoją wędrówkę przez przestrzeń międzyplanetarną w r. 1893, przed 40 laty.

Rok ten posiada również specjalne znaczenie dla miasta Chicago. W tym roku bowiem miasto urządziło pierwszą swoją wielką wystawę międzynarodową, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Tak więc pomysłowość techników amerykańskich była tutaj romantyką niebieską z wspomnianym historycznym w kronice chicagoskiej.

### Badania w Dreźnie

Pod tytułem „Niemiecka Troja” zamieszcza miesięcznik „Die Koralle”, sprawozdanie z badań archeologicznych dokonanych w warowni w Dreźnie, położonej przy ujściu Warty do Noteci. Warownia ta, składająca się z castellum maius i castellum minus była kluczem u wejścia do państwa polskiego. Warownia czuwała nad ważnymi drogami handlowymi, biegnącymi w kierunku północnym i południowym, była ośrodkiem wielkiej kasztelanji, a przez długi czas nawet rezydencją królów polskich. Badania archeologiczne potwierdziły istnienie 6 warstw od w. IX aż do czasu wojny 30-letniej. Pracami archeologicznymi kieruje profesor Unvorzag.

### Nowy rodzaj szkła

W Ameryce wydany został patent na nowy rodzaj szkła, które odznacza się tą właściwością, iż użyte jako szyba np. przezroczyste jest tylko z jednej strony, z drugiej zaś nie. Wynalazca obiecuje sobie wielkie zyski z rozpowszechnienia nowego szkła, które może się przydać w wielu wypadkach.

## Na łasce ulicy

### Bezdomna armia dzieci w Berlinie

Nigdy jeszcze w Berlinie nie widziałem tylu dzieci na ulicach, co w wieczór Sylwestrowy. Wszędzie ich pełno: na ulicach, tramwajach, przed wejściami do metra, przed sklepami, pod filarami kolejnicy, w śniegach... Dzieci w wieku od 8—12 lat, mizerne, lekko ubrane, drżące z zimna. W zgiełku ulicy, zasnianych od mrozu rękach trzymają pudełka z towarami: bananami, zabawkami, galanterją, zapalnikami.

Dzieci te tworzą całą armię małych nędzarzy w Berlinie; wypędzone przez wa-

unki z domu, żyją życiem ulicy, kształcą się tutaj, wychowują, tutaj też, z ulicy czerpią środki na swe utrzymanie.

Reporter jednego z wielkich dzienników berlińskich przeprowadził szereg wywiadów z dziećmi ulicy. Oto kilka z nich.

**Gastaw K. 11 lat.** „Rodzice moi są bezrobotni. Pieniądze, które zarabiam zatrzymują dla siebie. Chodzę do szkoły, a za to trzeba płacić. Mieszkam daleko od domu, bo matka nie chce, aby sąsiedzi nasi widzieli, że sprzedaję na ulicy”.

**Jan F. 7 lat.** „Te małe myszki, które sprzedaję, kupiłem sam u hurtownika. Płacę za nie sześć fenigów sztuka, a sprzedaję po 10 fenigów. Czasem zarabiam trzydzieście fenigów dziennie. Wszystko oddaję mamie”.

**Kurt R. 8 lat.** „Niech pani kupi tę myszkę, oddam ją za dwadzieścia fenigów. Dostałem ją od kolegi. Zaczynam dopiero handlować. Jak zbiorę 30 fenigów, pojedę do hurtownika i kupię sam myszki. Moja mama wie jeszcze, że jestem sprzedawcą ulicznym”.

**Egon S. 11 lat.** „Prawie wszyscy moi koledzy szkolni handlują na ulicy. Rodzice nie mają pracy, więc trzeba dać sobie jakąś radę. A nawet jeśli rodzice coś zarabiają, to jeszcze nie tyle, żeby wystarczyć dla wszystkich”.

**Henryk S. 13 lat.** „Ciężka to rzecz — handel uliczny. Konkurencja. Te bębny toczą nam po piętach. Niech tylko zobaczą że przechodzę zatrzymają się przy mnie, już go obkaskują ze wszystkich stron i nagabują. Najgorzej przy wejściach do kolejki do tramwaju”.

**Erwin L. 9 lat.** „Nie mam braci tylko siostry. Ale one nie mają odwagi wyjść na ulicę. Trudnie się już oddawna handlem ulicznym. Dawniej bawiło to mnie, teraz co innego... twardy mus”.

**Jan M. 13 lat.** „Mielśmy sklep, ale ojciec spałtował. Moja matka wie, że sprzedaję cukierki na ulicy. Odkłada zarobione pieniądze. Gdy zbierze się 5 marek kupi mi kamusze. W czerwcu kończę szkołę. Nie wiem sam, co zrobię potem. Moi rodzice też nie wiedzą, co ze mną będzie”.

### Z Teatru Narodowego w Warszawie



Na zdjęciu naszym widzimy scenę z utworu Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny” graną od kilku dni na deskach Teatru Narodowego w Warszawie. W scenie tej grają: (licząc od strony lewej) pp. Czaplńska, Malicka i Łapińska.

### Plamy słoneczne i odbiór radiowy

„Neues Wiener Tagblatt” donosi, że obserwatorium Meteorologiczno-Magnetyczne w Poczdamie stwierdziło po długoletnich obserwacjach, że plamy słoneczne, które powtarzają się co 27 dni, są jedną z głównych przyczyn zakłóceń radiowych. Obserwatorium to jest zdania, że niema sposobu uniknięcia tych zaburzeń w odbiorze radiowym.

### Rekordowa rozwódka

W Hollywood małżeństwa rozchodzą się bardzo szybko. Rekord w tej dziedzinie osiągnęła jednak aktorka filmowa Ellinor Faire, która w trzy godziny po ślubie z maklerem giełdowym Johnem Daniels'em pobiegła do adwokata z wnioskiem o wszczęcie sprawy rozwodowej.

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos”

(The coming of Amos)

26) Przedruk wzbroniony

Osądziłeś zebranych bez zrozumienia i bez miłosierdzia i teraz oni ciebie sądzą. Napewno orzekli, że jesteś strasznie ordynarny i że nie masz pojęcia o zasadach dobrego wychowania. Jeżeli chcesz to naprawić, to idź i przeproś tych, którzy cię zaprosili. Możesz wymyślić jakieś usprawiedliwienie. Naprzykład, że przypomniałeś sobie nagle, że musisz wysłać jakiś ważny telegram, albo że zobaczyłeś w tłumie przyjaciela, którego już nie widziałeś od wielu lat, albo, że zapomnieliś się ze mną pożegnać. Wszystko jedno, co powiesz, byleś wrócił.

— Nie wrócę — odparł Amos.

— Ogarnął mnie gniew.

— Wrócisz, a jeżeli nie, to wynoś się z mego domu, gdzie cię oczy poniosą. Albo — albo.

Czułem, że sam grzeszę brutalnością i hipokryzją. Temu prostakowi, wychowanemu na ignoranckiej, napały mistycznej, napały judejskiej interpretacji chrystjanizmu, spaconego przez Ezrę Burdena, i nie mającego pojęcia o zwyczajach towarzyskich, widok współczesnych menad, bachantek, faunów i pasterzy, tańczących swawolnie przy dźwiękach saksofonu, musiał się wydać Sodoma i Gomora — Babilonem — dworem królowej Jezabel. Zrobiło mi go się żal, ale nie miałem wyboru. Cannes musiało zwyciężyć Warrarange, bo

jakżebym się inaczej wywiązał z polecenia zmarłej siostry?

— Ale złagodniałem.

— Pójdę z tobą — rzekłem.

Posлуchał już bez słowa protestu. Poszedłem z nim do restauracji, w której odbywała się zabawa, i przeczcinawszy się do stoika Crawley-Johnstone'ów, wygłosiłem przeproszenie i usprawiedliwienie. Powiedziałem, że Amos musiał wyjść, bo zapomniał o czemś ważnym. Pani Crawley-Johnstone usmiechnęła się do niego i poczęstowała go herbata i ciastkami. Odmówił. Oczy jego, gorejące dziwnym blaskiem, wpatrywały się w zbity tłum tańczących, w ciasno splecione pary, kołyszące się w takt barbarzyńskiej muzyki. Dorota tańczyła z młodym Crawley-Johnstone'm, osobnikiem o negatywnym wyglądzie. Dostrzegłszy mnie przymrużyła wymownie lewe oko. Amosa czekał przykry kwadrans. Uśmiechnałem się do niego, dla dodania mu odwagi i zacząłem rozmawiać z panią Crawley-Johnstone. Przy długim stole zastawionym nie dopitemi szklankami i kielichami ze słomkami, byliśmy tylko my trzej. Z niedopalonych papierosów wzbijały się niebieskie smużki dymu.

Nagle Amos drgnął i wydał stłumiony okrzyk. Przytrzymałem go instynktownie za ramię, niby za obroże psa, który chce się na kogoś rzucić. Poszedłem oczami za kierunkiem jego gniewnego wzroku i zobaczyłem księżną Nadję Ramiroff w ramionach Ramona Garci. I mnie się to nie podobało. Niedawno byłem świadkiem jak go potraktowała jak nędznego pacholka, a oto teraz piękny Amos — promieniał, nie jak człowiek, którego wyjęto do łaski, ale jak ten, który sam przeba-

czył. Tańcząc, patrzył z obrzydliwym uwielbieniem na jej podniesioną ku sobie twarzyczkę. — Nadja wyglądała niezapomnianie. Czarny, aksamienny toczek kontrastował malowniczo z jasną złotymi włosami i nieporównaną karnacją, którą z takim trudem odtworzyłem na płótnie. Tajemnicze, zielone oczy błyszczały w świetle elektrycznym jak szmaragdy. Wydekoltowana suknia z czarnego jedwabiu była przepasana złotym paskiem. Czulem, że Nadja zdaje sobie sprawę, że jest czarująca i oddaje się nastrojowi chwili. Tańczyła przytem jak sama piata muza. Ale muszę przyznać, że i jej wymuskany partner (antypatyczna kreatura) tańczył zachwycająco. Patrzyłem na nich przez chwilę, jak nieprzytomny, tak mnie upełniła boska harmonia ich ruchów. Nadja zobaczyła mnie i usmiechnęła się lekko. Po kilkunastu sekundach znikli mi z oczu.

Amos siedział z lokciami wspartymi na stole, oddychając ciężko. Ja rozmawiałem głośno z panią Crawley-Johnstone, starając się przekrzyknąć muzykę. Jednocześnie obserwowałem go bacznie kątem oka. Orkiestra umilkła, ale zaczęto wołać encore i znów zagrała. Dorota przepłynęła koło naszego stoła, ale tym razem nie raczyła się obejrzeć. Jednocześnie wyłonili się z tłumu Ramon Garcia z księżną Nadją. Pocziwa pani Crawley-Johnston, nie orientując się w sytuacji, zwróciła niepotrzebnie uwagę Amosa na piękną parę.

— To księżna Ramiroff. Ci dwoje tańczą jak para zawodowych tancerzy. Więcej! Biją wszystkie balety.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Z mokradel — uprawne pola

## Olbrzymie „bonifica” w Italji

Znaczenia robót publicznych wyjaśniać nie trzeba. Wszyscy rozumieją ich rolę w przeciwdziałaniu rozrostowi bezrobocia, a tem więcej w podnoszeniu majątku narodowego. Wszyskie też państwa, uginające się pod ciężarem kryzysu gospodarczego starają się za wszelką cenę wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego przez organizowanie na wielką skalę robót publicznych. Do tego środka walki ze skutkami kryzysu sięgają Niemcy, Francja, Anglja, Stany Zjednoczone A. P.

### Meljoracje na wielką skalę

Bodaj najsmielszymi przedsięwzięciami i najlepszym skutkami pochwalić się może Italja. Zapoczątkowane te roboty przed dziesięciu laty w dobie kryzysu nie tylko nie ustały, ale przeciwnie, tempo ich znacznie się wzmożyło. Rząd faszystowski okazał na imponującej wystawie w ogrodach Borghese w Rzymie cały swój dziesięciolecie w tej mierze wyitek, objęty mianem „bonifica”.

Bonifica oznacza meljoracje w wielkim stylu. Walka z malarją, która przez 2000 lat prawie wyniszczała mieszkańców, czyniąc nieużytkami urodzajne części strony Italji, podjęta została i z nieznaną dotąd energią przeprowadzona. Malarja była plagą Campagnii, doliny dolnego Padu, na nizinach wzdłuż Adriatyku, jak również w Kalabrii oraz na mokradłach wzdłuż morza Tyrreńskiego.

Osuszenie tych błot stanowi jeden rodzaj „bonifica”. Drugą dziedzinę tej akcji stanowią prace w górach, zalesianie i umocnienie powłoki ziemnej na stokach gór, które w wielu częściach kraju zostały obnażone aż do skały.

Niemal wysiłek położono na opanowanie wyzyskanie siły wodnej. Rzeki wiośkie płyną z gór przeważnie i tworzą latem wale siromyki, które zimą urastają do groźnych rzek, rwących z niebyszą siłą po stokach gór. Niesłone przez rzeki kamienie, drzewo itp. niszcza niższe części łąk, tworząc zapory, za którymi powstają niewysychające bagńiska. Prace meljoracyjne zaczęto więc od powstrzymania napora wód w górach i budowy kanałów w niższych częściach kraju. Nisko położone miejsca błotne osuszano systematycznie na różnych poziomach, namiłszy przez użycie pomp Nadmiar wody ujęto w zbiorniki dla celów irygacyjnych.

### Z miliona lirów — 19

Regulacja wód nie ogranicza się do osuszenia błot. Mają one jednocześnie dostarczyć wody okolicom suchym. Zwiedzający Rzym łatwo mogą przyrzec się wielu przykłonom prac „bonifica”. Placie w Campagnii były pomyślane jako pomoc dla bezrobotnych i miały na celu osadnictwo bezrobotnych na meljorowanych terenach. Jednocześnie zaś miały one zapewnić dostawę świeżych i tańszych produktów rolnych dla Rzymu, który musiał się zaopatrywać ze źródeł produkcyjnych na dalekiej północy Italji. Dla doprowadzenia tych wielkich pastwisk, wypasających tylko w czasie zimy do stanu uprawnego, trzeba było użyć ciężkich parowych plugów, by przeorać twardą powłokę wulkaniczną lawy, ukrytej pod cienką warstwą ziemi. Należy dodać, że pola te były zawsze niszczone przez susze. Celem te wienia zaś komunikacji z Rzymem, wszystkie drogi w promieniu 50 km wokół Rzymu wybrukowano, dla uniknięcia znowu przedudnienia miasta pobudować nowe wsie i miasteczka nie tylko dla osadników, ale i dla pracujących w Rzymie.

Najbardziej uderzającym dziełem „bonifica” jest praca wykonana w pobliżu Rzymu nad osuszeniem błot na północ od ujścia Tybru. Sześć lat temu było tam tylko bagno. Część próbowano już dawniej odwodnić, ale znaczna większość terenu pozostawała stale pod wodą, gdzie jedynymi żyjącymi istotami były półdzikie bawoły. Sprawdzone tu — jak głosi polskie — jeszcze przez Hannibala. Obecnie około 20.000 morgów, pomiędzy linją kolejową a wybrzeżem morza zmeljorowano osłatecznie, doprowadzając ten teren do stanu uprawnego.

O odcytku dokonanych prac najlepiej mówią cyfry. Liczba stałych mieszkańców tego terenu podniosła się z 50 osób w r. 1925 — przeważnie chorych na malarję — do zgó 4000 obecnie, a w niedługim czasie dojrzędzie do 8000; wartość produkcji zaś z mniej niż 1.500.000 lirów w r. 1925 wzrosła do 19.000.000 lirów w roku zeszłym, a może być przez dokończenie całego planu gospodarczego jeszcze podwójna.

### Błota pontyjskie

Większej doniosłości, choć mniej zwanowanej jest dzieło osuszania błot pontyjskich. Zadanie to podejmowano już w czasach starożytnych, wznowił je Pius 5-ty, ale dopiero obecnie zapewniono mu odpowiedni rozmach i wykonanie. Pontyjskie błota z niewygasającą malarją ciągnęły się od Rzymu wzdłuż drogi Appińskiej, gdzie na 60-tym kilometrze przekracza się nowy most „Mussolini” nad kanałem, odprowadzającym wodę do morza.

To dzieło meljoracyjne, złożone z osuszenia bagien i nawodnienia suchych okolic, obejmuje około 180.000 morgów. Na

przezniesieniu tej były w wielkie kęgi głębokich bagni, podlegających ciągłym zrywom. Część zmeljorowanej ziemi podzielono na 20-morgowe gospodarstwa, każde z domem i zabudowaniami gospodarskimi, druga część (około 25.000 morgów) znajduje się pod zarządem „combattenti” i podzielona jest na działy 50-morgowe. Osiedlanie na tym terenie jeszcze się nie zaczęło. Armja robotników otrzymuje jeszcze płace, ale z nich dobrani będą osadnicy. Pierwsze siewy mają być dokonane przed przeprowadzeniem osadnictwa.

Nad samem wybrzeżem zastosowano ciekawy eksperyment. Traga hydrauliczna wypływa na głębszą wodę, pompuje muł bagnisty i wyrzuca go na pół suchy łąd, gdzie zatrzymują go tamy z wikliwy. I tu otrzyma się nieco uprawnej ziemi wśród rybnych jezior.

Niezawzięcie sfinansowanie tak wielkich robót nie było rzeczą łatwą. Wymaga ono specjalnego rozważenia, któremu też poświęciliśmy miejsce osobne.

Poseł Leopold Tomaszewicz.

## Rośliny przemysłowo-lecznicze w gospodarce narodowej

Na terenie Polski znajduje się około 200 gatunków najważniejszych roślin rosnących dziko. Przy racjonalnie zorganizowanej zbiorce praca zbierania tych roślin wobec ich wielkiej ilości mogłaby się całkowicie opłacić. Wśród roślin przemysłowo-leczniczych około 120 gatunków nadaje się do uprawy. Wśród nich znajdują się i takie gatunki, które nie rosną u nas w stanie dzikim, jednak dostatecznie są zaaklimatyzowane, aby dały się uprawiać. Niestety, pomimo wielkiej ilości tych roślin, saldo obrotu handlowego z zagranicą na tym odcinku jest dla nas ujemne i wynosi w roku 1930 2.607.000 zł (dotyczy to surowca roślin leczniczych, anyżu, kminu i kolendera, olejków pachnących i eterycznych, naturalnych oraz ekstraktów roślinnych używanych w medycynie). W okresie ostatnich 6 lat wywóz ziół zagranicę wykazuje spadek; i tak jeśli w 1926 roku wywieźliśmy 5.235 q, w roku 1931 3.513 q. Natomiast przywóz utrzymuje się na niemal niezmiennym poziomie w granicach ponad 5 tysięcy q. Pomimo kilkakrotnego nie-

udania się racjonalnej uprawy roślin, zaznaczyć należy, iż wynik ujemny tych prób uzależniony był od braku należytej zorganizowanego handlu surowcami. Tak samo obecnie jak i przed kryzysem ceny tego artykułu podlegały bardzo ostrym wahanom, co często wytworzało nieprzewidywane straty dla producenta. Drugą przyczyną ujemnie wpływającą na naszą produkcję rodzimą jest fakt, że nasz surowiec z trudnością wytrzymuje konkurencję z surowcem zagranicznym, który jest materiałem standaryzowanym i posiadającym za świadczenie urzędowego zbadania pod względem gatunkowym i jakościowym. Poważnym krokiem naprzód, zmierzającym do uregulowania i podniesienia wartości naszej wytwórczości roślin przemysłowo-leczniczych będzie taryfa celna, która obowiązywać będzie od października 1933 r. a przewidujacą dość wysokie cła na zioła lecznicze, sprowadzane do nas z zagranicy, a mogące całkowicie być wytwarzane w kraju. Cło to wyniesie średnio 2 zł 40 gr. za kg.

## Emigracja z Polski i powrót wychodźców do kraju

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu 11 miesięcy r. ub. wyjechało z Polski ogółem 19.685 emigrantów w tem 11.165 osób do krajów europejskich oraz 8.520 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.679 wychodźców, do Niemiec 360, do innych krajów europejskich 3.126 do Stanów Zjednoczonych AP 1411, do Kanady 1057, do Argentyny 1724, do Brazylii 898 do Urugwaju 439, do innych krajów Ameryki 344, do Palestyny 2354, do innych krajów

293 osoby. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 34323 wychodźców; w tem 28947 z krajów europejskich oraz 5367 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 23.470 osób, z Niemiec 908, z innych krajów europejskich 4569, ze Stanów Zjednoczonych AP 586, z Kanady 1886, z Argentyny 2028, z Brazylii 36, z Urugwaju 105, z innych krajów Ameryki 9, z Palestyny 89, oraz z innych krajów 637 osób.

## Dodatni bilans handlowy za rok 1932 wynosi 222 miliony zł.

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1932 r. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 221 milionów 820 tys. zł. Według prowizorycznych obliczeń, wywieźliśmy w ciągu całego 1932 r. 13.503.539 ton towarów o wartości 1.083.591 tys. zł. Do Polski przywieziono w r. ub. 1.786.801 ton towarów za sumę 861.981 tys. zł.

Najniższe obroty zagraniczne Polski w 1932 r. były w czerwcu. Od lipca r. ub. zaczął się zauważać pewien wzrost tych obrotów, które stopniowo z sumy 151,9 milionów zł we wrześniu r. ub. wzrosły do sumy 177,5 milja. zł w listopadzie r. ub. Ostatni miesiąc r. ub., tj. grudzień przyniósł lekki spadek obrotów zagranicznych Polski. Zwiększenie przywozu do Polski w drugiej połowie r. ub. nosiło charakter przypadkowych odchyleń od wyjątkowo niskiego poziomu naszego importu; wzrost zaś naszego eksportu w tym samym czasie

był przedewszystkiem objawem związanym z sezonowym ożywieniem wysyłek zagranicznej szeregowej najważniejszych artykułów naszego wywozu.

W grudniu r. ub. wywieziono z Polski, według tymczasowych obliczeń 1.309.428 ton towarów za sumę 92.959.000 zł, przywieziono zaś 203.030 ton towarów za sumę 77.562.000 zł. — Wobec tego saldo dodatnie w grudniu r. ub. wyniosło 15.397.000 zł, a więc zmniejszyło się w stosunku do listopada r. ub. o 8.683.000 zł.

W porównaniu do listopada r. ub. zwiększył się przywóz następujących artykułów: cytryny i pomarańcze o 800 tys. zł, kawa, herbata, kakao o 400 tys. zł, skóry surowe o 400 tys. zł, żelazstwo o 400 tys. zł, maszyny elektryczne o pół miliona złotych, futra i odpałki o 1 milion zł, wetna i odpałki o 3,2 miliony zł. — Natomiast zmniejszył się przywóz: śledzi o 1,2 mil.

### W stan spoczynku

W stan spoczynku zostali przeniesieni sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego pp. dr. Władysław Podczaski, Roman Wall i Józef Frycz.

### Polski ser do Afryki

W ciągu ostatnich kilku tygodni polskie firmy eksportowe nawiązały ściślejszy kontakt z Algierem, stwierdzając możliwość dostaw szeregu gatunków towaru na ten rynek, a zwłaszcza sera. Stwierdzono jednakże przytem, że szerszemu rozwojowi stosunków handlowych w tym zakresie stoi na przeszkodzie kontyngentowanie importu sera do Algieru, w którego ramach rząd francuski udziela importerom pozwoleń na przywóz tego artykułu

### Detu ruż

W czasach ostatnich powstała w Katowicach fabryka detego ryżu, której produkcja — jak się okazuje obecnie — nie tylko całkowicie pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz nawet pozostawia pewne nadwyżki na wywóz zagranicę. W ten sposób rynek polski uniezależnił się w zupełności od dostaw zagranicznych tego artykułu, lecz możliwości eksportowe są narazie dość ograniczone ze względu na silną konkurencję wytwórczy zagranicznych, głównie zaś holenderskich, italskich i niemieckich.

W chwili obecnej prowadzone są badania co do możliwości rozszerzenia wywozu tego artykułu naszej produkcji zagranicę, gdyż widoki w tym kierunku istnieją jednak i mogą być wykorzystane.

### Hodowla lisów srebrnych w Rosji Sowieckiej



W całej Syberji rozwija się na wielką skalę hodowla lisów srebrnych, dostarczających cennych skórek na futra damskie. Do największych tego rodzaju farm należy farma, położona na wyspie Karagin na morzu Beringa. Na zdjęciu naszym widzimy kierownika tej farmy ze wspianym okazem lisa srebrnego w ręku.

zł. tytoniu o 4 milj. zł, skór wyprawionych o 400 tys. zł, nasion oleistych o 1,1 milj. zł, tłuszczów zwierzęcych technicznych o 600 tys. zł, garbarków o 1,6 milj. zł, tkanin jełwabnych o pół miliona złotych.

Wywóz z Polski w grudniu r. ub. zwiększył się: jęczmienia o 1,6 milj. zł, bекonów o 1,1 milj. zł, podkładów kolejowych o pół milj. zł, skór surowych o 600 tys. zł, węgla o 600 tys. zł, parafiny o pół milj. zł, tar o 800 tys. zł. — Natomiast zmniejszył się wywóz: żyta o pół milj. zł, mąki pszennej i żytniej o 400 tys. zł, grochu o 400 tys. zł, fasoli o 1,2 milj. zł, cukru o 800 tys. zł, jeł o 3,1 milj. zł, pasz o 600 tys. zł, trzedy chlewnej o 800 tys. zł, gęsi o 1,2 milj. zł, bali, desek i łat o 400 tys. zł, nasion oleistych o 400 tys. zł, nawozów sztucznych o 600 tys. zł, szyb, żelaza i stali o 900 tys. zł.

# „Legion Młodych” w Bydgoszczy wkroczył na forum społeczne

Jak już pokrótce donosiliśmy, w niedzielę dnia 8 stycznia br. odbyła się w Bydgoszczy inauguracja placówki „Legionu Młodych”, w czasie której kadra młodych wyznawców i spadkobierców idei legionowej, po kilkumiesięcznej pracy nad sobą, poraz pierwszy, wstąpiła na szersze forum życia społecznego, — by odąd brać zawsze czynny udział w pracy i walce o Nową Polskę.

Oficjalną inaugurację poprzedził końcowy egzamin z kursu kandydackiego, jaki odbył się w przedzień uroczystości w świetlicy Rodziny Policyjnej w obecności komendanta Grupy Zachodniej leg. Sobonia z Warszawy.

Właściwą uroczystość inauguracyjną, odbytą w niedzielę o godz. 11 w wielkiej sali Strzelnicy poprzedziła solenna msza św. w kościele Klarysek, odprawiona przez ks. Mencelę. Oprócz młodych legionistów, w nabożeństwie udział brali przedstawiciele władz i bratnich organizacji miejscowych.

Na krótko przed godz. 11, pięknie przybrana sala Strzelnicy poczęła się wypełniać uczestnikami akademii i licznymi gośćmi — którzy zajęli wszystkie miejsca. Z boku, prostopadłe do sceny, ustawili się w dwuszęregu młodzi legionści, którzy w dniu tym, po złożeniu uroczystego ślubowania mieli się stać oficjalnymi członkami wielkiej rodziny legionowej. Było ich zgół czterdziestu. Przed sceną przybraną godłem państwowym i portretami najwyższych dostojników Rzeczypospolitej: Pana Prezydenta i Pierwszego Legionisty, honorowego członka Legionu Młodych Marszałka Józefa Piłsudskiego, stanęły poczty sztandarowe. Szandar Okręgu poznańskiego LM otaczały poczty sztandarowe miejscowego Związku Strzeleckiego i Zw. Weteranów Powstań Narodowych.

Akademii inauguracyjną zagał okolicznościowym słowem wstępem komendant bydgoskiego obwodu L. M. leg. inż. Rudolf Myslakowski, witając przedstawicieli władz państwowych, państwowych, samorządowych i organizacji społecznych z pp.: dow. 15 dyw. piechoty gen. Thommee, wicestarostą Czubińskim, zast. prez. miasta, radcą inż. Regamey, komendantem pow. P. P. pkm. Relewiczem, repres. Zw. Leg. Polskich inż. Ostrzyckim i Kramowskim, prezesem Rady Rządowej BB WR inż. Lisieckim, przew. Rodziny Policyjnej na powiat Relewiczowa i in. na czele, oraz delegację Legionu Młodych i miejscowych legionistów.

Zkolei członek komendy bydgoskiego obwodu L. M. leg. Horbaczewski odczytał deklarację ideową Legionu Młodych — Związku Pracy dla Państwa, która w sposób jasny, zdecydowany i prosty określa cel spadkobierców idei legionowej, a który to cel streszcza się w zdaniu „Prawem naczelnym — dobro Państwa”.

Po tem przygotowaniu nastąpił moment najuroczystszy akademii inauguracyjnej — ślubowanie. Chwila ta, niezapomniana dla tych, którzy przyrzeczenie składali, pozostanie zapewne niezatartą w pamięci również przygodnych świadków tego aktu, choćby niektórych z nich tylko ledwie dostrzegalna nie z ideą państwową łączyła.

Gdy ostatnie słowo ślubowania zamilkło w nastrojowej ciszy — komendant Grupy Zachodniej leg. Sobon udekorował nowych członków L. M. odznakami organizacyjnymi, jako widomymi znakami wspólności ideowej. Dokonawszy tego aktu, kmdt. leg. Sobon złożył pionierom nowej placówki legionowej życzenia owocnej pracy, odzywając się do nich w te słowa:

„Przez uroczyste złożenie ślubowania zostaliście przyjęci w poczet członków organizacji, która za główny swój trud życiowy obrała służbę na rzecz Państwa, za główny pion sumienia obywatelskiego — poczucie odpowiedzialności za Jego losy... My nie chcemy, żeby życie Polski płynęło obok nas, — ale przez nas, żeby rzeczywistość polska kształtowała się bez naszego udziału, — ale żeby lożytko naszych dziejów zlożyła myśl i ręka nasza...”

Idźcie i głoscie nasze święte hasła, że czoło wiek pracy i żołnierz są elitą Narodu, że krew i trud — największą świętością narodową, że dobro Państwa jest dobrem wszystkich obywateli; idźcie jako awangarda młodego pokolenia, która dziś pierwsza z pochodnia mi myśli twórczej rzuca się w mroki życia społecznego, życia, które czeka na nowych ludzi czynu, na silne charaktery...”

Po przemówieniu komendanta L. M. Okręgu poznańskiego, leg. Wł. Bocińskiego, nastąpiło składanie życzeń nowej placówce, które zapoczątkował kurator akademickiego Obw. L. M., leg. prof. dr. Jakóbski z Poznania, wyrażając swoją radość z okazji powstania obwodu LM w Bydgoszczy. W dalszym ciągu życzenia składali: reprezentant Związku Legionistów Polskich, wiceprezes tut. Oddziału leg. inż. Ostrzycki, przedstawiciel p. prezydenta miasta, p. radca inż. Regamey, gen. Wiktor Thommee, prezes Rady Grodzkiej B BWR inż. Lisiecki, przedstawiciel akademickiego Obwodu LM leg. Sprydowicz z Poznania, przedstawiciel akademickiego oddziału ZS, leg. Nurkowski z Poznania, komendant poznańskiego Obwodu Miejskiego L. M., leg. Pagowski.

Dziękując za życzenia, kmdt. leg. Myslakowski odczytał depesze gratulacyjne nadesłane z okazji inauguracji przez prezesa Kole Senjorów LM w Poznaniu, p. wicewojewodę Kauckiego, komendanta LM Okręgu Toruńskiego, Radę Pow. Zawodowego Zw. Włociańskiego w Bydgoszczy oraz delegaturę Związku Pow. Pomorza Zw. Weteranów Powstań Narodowych z r. 1914.

Długa część akademii inauguracyjnej wypełniły produkcje wokalne i muzyczne oraz deklamacje. Po odegraniu przez orkiestrę 61 pp. marsza I Brygady, leg. Matczyński wygłosił kilka okolicznościowych utworów wierszowanych, poczem znakomity śpiewak, znany w Bydgoszczy artysta Teatru Miejskiego p. Cierin odśpiewał szereg pieśni legionowych przy akompaniamencie fortepianowym kapelmistrza 61 pp p. por. Kuczery. Występ cenionego w mieście artysty spotkał się z gorącym aplauzem audytorjum, które długo oklaskiwało każdą jego pieśń.

Podczas deklamacji leg. Franciszka Lewandowskiego, wystąpił z koncertem leg. Mlynarczyk (skrzypce) i Jedrzejewski (fortepian), — którzy odegrali szereg utworów.

Marszem I Brygady wykonanym przez orkiestrę wojskową uroczystość zakończono.

## Na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego

Od Komitetu budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego otrzymujemy co następuje:

Dnia 31 sierpnia 1926 roku Redakcja „Polski Zbrojny” z inicjatywy red. Stanisława Poraj-Koźmińskiego rozpoczęła zbieranie składek na kupno, lub budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na zasadzie przytem porozumienia z Komitetem Floty Narodowej zbiórka na łódź podwodną prowadziła na była li tylko pośród wojska. Mimo to ograniczenie jednak ofiarny wysiłek oficerów, podoficerów i szeregowych był tak poważny, że po latach sześcimylny Komitet Funduszu Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, posiada na rachunku swym w Banku Gospodarstwa Krajowego i na koncie czekowym w Poczтовой Kasie Oszczędności łącznie 1.488.650 zł. Suma ta wzrasta dzięki napływającym składkom w stosunku do 4000 miesięcznie oraz dzięki oprocentowaniu o zł 90.000 mniej więcej rocznie.

Komitet więc dysponuje w ten sposób sumą bardzo poważną, która przy poparciu społeczeństwa cywilnego może pozwolić na realizowanie głęboko patriotycznej myśli.

Już w r. b. jedna z firm zagranicznych złożyła komitetowi projekt budowy nowej, wspólczesnej łodzi podwodnej, wprawdzie o małych rozmiarach. Projekt przewidywał przytem czas trwania budowy łodzi na lat trzy przy rozłożeniu płatności na znacznie dłuższy termin, co już umożliwiłoby komitetowi zawarcie transakcji. Rządząco się w sprawie przeczoności, komitet postanowił odłożyć szczegółowe rozważenie tej propozycji do zgromadzenia większej kwoty, zwłaszcza, że suma zgromadzona dotychczas stanowi mniej więcej jedną piątą ceny łodzi podwodnej.

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę rozwiązanie Komitetu Floty Narodowej, a więc tem samem nieistotność początkowych ograniczeń, Komitet Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o dalsze wpłacanie składek na konto czekowe PKO Nr. 13.782.

Z drobnych wpływów tworzących się potężne kapitały!

## Z całej Polski

### O strzałach księżniczki

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces sprawca zabójstwa kupca Boya. Po wodem zabójstwa było złe traktowanie oskarżonej przez Boya, który za miłość odplacał ko chance poniżeniem i zdradą.

Proces ze względu na romantyczne podłoże budzi duże zainteresowanie.

### Ograbiał 230 kościołów.

W toku śledztwa prowadzonego przez prokuratora Glacu na Śląsku Opolskim, w sprawie zatrzymanego pod zarzutem włamań do kościołów, K. Butnickiego, wyszło na jaw, że dokonał on w tamtych okolicach 230 włamań do kościołów i kas parafjalnych. Butnicki jeździł na motocyklu przez półtora roku, mając zgóry opracowany plan włamań oraz upatrzone miejsce.

### Oficer — żonobójca

W warszawskim sądzie okręgowym wojskowym rozpatrywano zbrodnię żonobójstwa, popełnioną przez oficera J. J. Zarębskiego. Skazany on został na 6 lat więzienia.

### Gorgonowa — w roli świadka

Przed krakowskim sądem apelacyjnym toczyła się sprawa o nadużycia na sumę 30000 zł. rzekomo popełnione w krakowskim gminnym urzędzie opłat i poborów przez niejaką Szczyrkowską. Sensacją swojego rodzaju było powołanie na rozprawę w charakterze świadka Gorgonowej która siedziała w jednej celi więziennej ze Szczyrkowską.

### Dwa krwawe dramaty miłosne w Poznaniu

Dwa krwawe dramaty miłosne rozegrały się ub. sobotę w Poznaniu.

Jedno krwawe zabicie miało miejsce przy ulicy Szwajcarskiej 1 w mieszkaniu kupca Leo-

Macioszka. W krytycznym dniu przybyła do niego narzeczona p. Józefa Wawrzyniakówna. Pomiędzy narzeczonymi doszło do nieporozumienia, Macioszek miał zaniebdywał p. W. na rzecz innej kobiety. Zrozpaczona i oburzona zdradą narzeczony Wawrzyniakówna w czasie odwiedzin wyjęła rewolwer i postrzeliła w głowę. Bezpośrednio po oddaniu strzału do narzeczony Wawrzyniakówna strzeliła do siebie, raniąc się w szyję i twarz.

Podobne zajście rozegrało się w sobotę w godzinach wieczornych na Jeźcach przy ulicy Patrona Jackowskiego 35. Do mieszkania 28-letniej Teresy Cichej pracownicy Monopólu Tytoniowego przyszedł narzeczony jej Czesław Kowalski. W czasie rozmowy doszło do sprzeczek, Kowalski wystrzelił w stronę narzeczony, raniąc ją ciężko w klatkę piersiową. Aresztowany sprawca strzału tłumaczy się, iż padł on przypadkowo w czasie oglądania broni, natomiast postrzelona zeznała że narzeczony rozmyślnie do niej strzelił gdy wyprowadzała go z mieszkania.

Zamiast zapłaty podcięli brzytwą gardło szoferowi

Onegdajszej nocy w łódzkiej taksówce nr. 177 rozegrała się krwawa tragedia.

Na postoju dorożek przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej do taksówki nr. 177 wsiadło trzech osobników, którzy kazali się odwieźć na ulicę Dąbrowską. Tutaj na tle zapłaty powstał spór między szoferem Wędziszem a pasażerami, którzy byli podchmieleni. Jeden z nich dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do szofera, kule na szczęście chybiły. Wówczas drugi z pasażerów rzucił się na szofera z brzytwą i podciął mu gardło.

Wędzisz do tej chwili nie odzyskał przytomności i nie wiadomo czy uda się go uratować — Nie jest wykluczone, że miał tu miejsce napad na tle rabunkowym.

## Ciekawe zestawienie kosztów utrzymania zagranicą i w Polsce

Przeprowadzona niedawno ankieta Międzynarodowego Biura Pracy o kosztach utrzymania w szeregu miast europejskich w porównaniu z kosztami utrzymania w Detroit dała wysoce ciekawe rezultaty.

Ankieta ta wykazała, że Warszawa w styczniu 1931 r. była jednym z tańszych miast w Europie i koszt utrzymania robotnika był w stosunku do Detroit niższy o 36%. Tańszymi miastem był jedynie Stambuł, naogół na równi były koszty utrzymania w Antwerpii i Rotterdamie, podczas gdy we wszystkich innych miastach europejskich koszty utrzymania były znacznie wyższe.

Szczegółowe wskaźniki wynosiły: Detroit 100, Berlin 70—86, Frankfurt 82—89, Kopenhaga 83—91, Sztokholm 98—104, Helsinki 83, Paryż 80—87, Marsylja 75—81, Antwerpja 61 do 65, Rotterdam 64—67, Manchester 69—73, Cork 85, Warszawa 64, Stambuł 57.

## Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim

Kredyt na rejestrowy zastaw rolniczy w Banku Polskim wynosił w końcu grudnia r. ub. 15,5 milj. zł. W porównaniu ze stanem z przed roku, kiedy zadłużenie z tego tytułu doszło do kwoty blisko 40 milj. zł, oznacza to różnicę na niekorzyść tegorocznej akcji. W portfelu Banku znajdowało się na ultimo grudnia weksli rolniczych z terminem płatności od 3—6 miesięcy na sumę 78,6 milj. zł, czyli w porównaniu z listopadem r. ub. oznacza to wzrost o 8,6 milj. zł.

Stan zadłużenia rolnictwa z tytułu kredytów sezonowych włączony został do obligacji banków państwowych, a mianowicie Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego.

## Protesty wekslowe w Łodzi

Według danych Sądu Okręgowego w Łodzi w okresie r. 1932 zaprotestowano w całym okręgu łódzkim 366.183 sztuk weksli krajowych na sumę 64.150.674 zł. Z sumy tej przypada na samą Łódź 315.876 sztuk weksli krajowych na sumę 54.769.550 zł. Liczba zaprotestowanych weksli w r. 1932 w porównaniu do roku poprzedniego nie uległa wielkiej zmianie. Zmniejszyła się suma protestów weksli krajowych oraz wzrosła suma protestów weksli zagranicznych. Podkreślić należy, że w okresie ostatnich lat ujawnia się na rynku łódzkim spadek sumy protestów weksli krajowych.

## Sprawa podatku od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło sprawę wymiaru podatku od nieruchomości. Jak wynika z tego wyjaśnienia, podstawą wymiaru podatku jest ogólna suma komornego. Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów właściciel domu może na zasadzie pisemnej umowy z lokatorem pobierać komorne wyższe, niż przewiduje ustawa. W tych wypadkach podatek od nieruchomości powinien być wymierzony od komornego umownego, nie zaś od przewidzianego ustawą. Natomiast przy wymiarze podatku nie będzie uwzględniana okoliczność pobierania przez właściciela domu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, komornego niższego, niż komorne przewidziane tą ustawą.

## Węgiel polski na rynku włoskim

Według ostatnich obliczeń statystycznych, przywóz węgla do Italii w okresie pierwszych 9 miesięcy roku ubiegłego wykazał w stosunku do podobnego okresu roku poprzedniego spadek o 25%, obniżając się z 7.994.000 ton do 5.969.000 ton. Polska, która jest trzecim co do wysokości dostawcy węgla na rynku Italii, po Anglii i Niemczech, przywoziła w tym okresie 356.000 ton, przyczem zmniejszenie naszych dostaw było o wiele mniejsze, niż ogólnego importu węgla do Italii. Zniżka dostaw naszego węgla wyniosła tylko 6% w porównaniu z rokiem 1931.

## Z centrali importu kawy

Rada nadzorcza Centrali importu kawy zajmie się projektem budżetu na rok bieżący, sprawą zmiany niektórych paragrafów statutu w dostosowaniu do warunków, a wreszcie kwestią podwyższenia obecnego kapitału zakładowego. Należy zaznaczyć, że sprawa podwyższenia kapitału stała się obecnie szczególnie aktualna ze względu na dalsze zgłoszenia importerów, którzy nie zdążyli przystąpić do Centrali w chwili jej organizowania.

**KRONIKA****Czwartek  
12  
stycznia****TORUŃ****Kalendarzyk rzym.-kat.**

Środa Honoraty

Czwartek Arkadusza

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje od czwartku dn. 5 stycznia 1933 r. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski. Na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem: Pod Łabędziem, Kościuszki 15.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30—12 i od 16—19,30.

— Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13½ i 16—19.

Bibl. Francuska, mieszcząca się u p. Hożakowskiego (ul. Mostowa, I ptr.), otwarta we czwartki od godz. 17—18.

Świetlica w szkole powszechnej przy ulicy Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 19 do 20. Wstęp bezpłatny.

Świetlica Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24 otwarta jest we wtorki, środy i czwartki od godz. 17—18. Czytelnia dla inteligencji bezrobotnej, mieszcząca się w świetlicy, otwarta jest w środy od godziny 17—18.

**Repertuar teatru:**

Środa 11 bm. godz. 20 „Noc sylwestrowa”.  
Czwartek 12 bm. g. 20 „Moja panna Mama”

**Repertuar kin:**

Światowid — „Człowiek-malpa”.  
Palace — „Wyrok Morza”.  
Lux — „Rasputin”.  
Mars — „Na rozkaz kobiety”.  
Corso — „S. O. S.” i „Max Linder jako król cyrkowców”.

**MARS** (100% dźwiękowy ul. Warszawskiej)**„Na rozkaz kobiety”****(Drama Maszin)**

Dramat niezwyklej kobiety, którą potęga uczuć wyniosła z ulicy na wyżyny tronu. W roli głównej nasza rodaczka **Pola Negri**. Realizacja Paul Stein. **NADPROGRAM:** Cztery strony świata — Fox'a. **UWAGA:** Ze względu na olbrzymi koszt filmu ceny miejsc podwyższono o 10 gr.

Początek seansów w sobotę o g. 17 19 21-ej. w niedzielę od 15. Ceny miejsc od 0,30—1,70.

**Stóg w płomieniach**  
**Dwa alarmy Straży Pożarnej**

Wczoraj o godz. 10.10 przed poł. zaalarmowano straż pożarną na ul. Grunwaldzką, gdzie się palił stóg słomy, własność właściciela mleczarni przy Szosie Chełmińskiej.

Akcja gaszenia pożaru trwała aż do godziny 2 po poł.

Tego samego dnia zaalarmowano straż pożarną o godz. 22,30 na ul. Św. Ducha 3 gdzie w mieszkaniu p. Nowakowskiej 2 piętrze zapaliła się w pobliżu pieca belkowanie. Straż pożarna ugasiła pożar, wyrabiając łopami palące się części belkowania. Akcję ukończono do godz. 23.45.

**Ofiary na bezrobotnych**

Donosi się, że na skutek apelu tut. Komitetu w naszym czasopiśmie o składanie ofiar na rzecz bezrobotnych zamiast życzeń noworocznych złożyli na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Toruniu w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia: p. radca wojew. Ziegert 5 zł, p. W. Meyza 5 zł, p. Tyrakowski 10 zł.

Pani M. Bereźnicka z Ołoczyna złożyła w administracji naszego pisma zł 2 na bezrobotnych miasta Torunia.

**Z miasta**

— Kancelarja Komendy Przystosobienia Wojskowego na miasto Toruń przeniesiona została do budynku przy ulicy Piekary 37/39 — I piętro.

— Wielki dancing karnawalowy Polskiego Biał. Krzyża, który odbędzie się w miejsce tradycyjnego balu w sobotę, 14 bm. w kasynie Garnizonowym, budzi coraz większe zainteresowanie wśród sfer towarzyskich Torunia i zgrupowała niewątpliwie wszystkich przyjaciół Polskiego Biał. Krzyża. Sekcja Fin. Prop. liczy na życzliwe poparcie już ze względu na cel swej pracy, którym jest krzewienie kultury, dawanie opieki i pokarmu umysłowego

**Gwiazdka w Pomorskim Zrzeszeniu Wojewódzkim ZPOK.**

Pomorskie Zrzeszenie Wojewódzkie Związków Pracy Obywatelskiej Kobiet rozpoczęło uroczystości świąteczne od swoich najmłodszych pupilków z utęsknieniem wyczekujących „gwiazdki” i bożego drzewka. W dniu 22-go grudnia popołudniu odbyła się uroczystość choinki w „Złóbkę dziennym”. Bardzo ładnie ubrane drzewko ustawione było w środku zagrody dla dzieci, a maleństwa skupiły się wokół roziskrzonymi oczkami wpatrzonymi w upragnione drzewko. Przewodnicząca ref. Op. nad Matką dzieckiem w paru serdecznych zdaniach przemówiła do dzieci, opowiadając im o malej Dziecinie Bożej, która w dobrocie swojej zesłała im to jasne drzewko i słodycze. Dzieci zostały obdarowane laskociami. Nuciły kolendy i ogłądały ze wszystkich stron „drzewko” zachwyty wyrażając radośnymi okrzykami. Obdarowanych było 22 dzieci w wieku od 13 miesięcy wzwyż.

W dniu 24 grudnia o godz. 3 popoł. odbyła się w Wilży w kuchni dla bezrobotnej inteligencji. W pięknej sali świetlicy zebrało się 60 osób i 22 dzieci. Olbrzymie drzewko, białe obrusy na stołach i oplatek przyczyniły się do wytworzenia świątecznego nastroju. Przewodnicząca Zrzeszenia Wojewódzkiego ZPOK zwróciła się do zebranych z serdecznymi słowami powitania i życzeń świątecznych. Następnie zabrał głos delegat Województwa p. rotmistrz Chmielowski wyrażając zebranyemu życzenia świąteczne w imieniu pana Wojewody. Po przełamaniu się oplatkiem wszyscy obecni zasiedli do skromnej wieczerzy wigilijnej w czasie której jedna z pań z pośród bezrobotnej inteligencji zwróciła się do przewodniczącej Zrzeszenia ze słowami wdzięczności za urządzoną wilżę. Po wilży zostało

poświęcone drzewko i po odśpiewaniu chóralnym kolend dzieci zostały obdarowane słodyczami. W wilży wzięły udział również dzieci sieroty po funkcjonariuszach policji państwowej, które opiekują się Rodzina Politycyjna i dożywia je w kuchni dla bezrobotnej inteligencji.

W niedzielę 8 bm odbył się oplatek w świetlicy dla dziewcząt pozaszkolnych. O g. 3 popołudniu zebrało się 21 dziewczynek i kilkanaście ich matek. Dziewczęta same z całą gorliwością już od południa przygotowały swoje skromne „przyjęcie”, nakryły stoły i ubrały choinkę ozdobami własnej roboty. Drzewko rozświetliło się jasno, w ślicznej szopce krakowskiej zabłysły światła kolorowe — popłynęła kolenda śpiewana przez doskonale wyćwiczone chór dziewcząt. Pod choinkę przygotowane były dla dziewcząt paczki ze słodyczami, które zostały wszystkie obdarowane. Potem przewodnicząca referatu wychow. obywat. zaprosiła wszystkie do stołu złożyła gościom i dziewczętom życzenia świąteczne i przełamała z każdą oplatek. Następnie przemówiła do dziewcząt i ich opiekunek kierowniczką „świetlicy” bardzo zwięźle przed stawiając piękny cel schodzenia się dziewcząt w świetlicy i życząc im, by szły w ślady swoich matek, które tak dzielnie przetrwały niewolę pruską, zachowując silną swoją wiarę katolicką i narodowość polską. W bardzo miłym nastroju, przy serdecznej gawędzie znikły półmiski kanapek i paczków. Po podwieczorku dziewczęta produkowały deklaracje chóralne, pieśni solowe i wiele kolend. Następnie bawiono się doskonale w różne gry towarzyskie.

**ŚWIATOWID****„Król - to ja!”****Własia Burlan.**

zaprasza wszystkich DZIS

na wieczór humoru i wesołości

Wszystko się bawi i wszystko się śmieje. Wszyscy dziś tylko w „ŚWIATOWIDZIE”

**PALACE** Dziś ostatni raz**Wyrok Morza**jutro w czwartek Premiera **SLIMA**oraz otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju **Walk zapaśniczych** z udziałem sławnych i znanych na arenach Polskiej i zagranicy zapaśników.**Z życia szoferów toruńskich****Roczne walne zebranie toruńskiego Klubu Szoferów**

W dniu 7 bm. odbyło się walne roczne zebranie Klubu Szoferów na Pomorze, filiji w Toruniu, które o godz. 20 zagał prezes filiji pan Franciszek Przyborowski. Porządek obrad przy jego bez zmian. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. Stogowski. Prezes klubu w swym sprawozdaniu o działalności filiji w roku 1932 stwierdził, iż wszystkie trudności, jakie miało do przezwyciężenia, dzięki pomocy wszystkich kolegów *zdołano przewyciężyć*. Wszystkie projektowane sprawy zostały wykonane, jak np. *ufundowanie obrazu św. Krzysztofa, patrona kl. szofera, poświęcenie samochodów, gwiazdka*, która była bardzo obfita dzięki ofiarności kolegów jak również innych ofiarodawców. Dzięki temu można było rozdać pomiędzy rodziny członków 331 zł. — Oprócz tego urządzono gwiazdkę dla dzieci, połączoną z kolendą w dniu 6 grudnia którą odprawił ks. Goga. Zebrania odbywały się regularnie, przy dość licznych udziałach członków.

Następnie wygłosił sprawozdanie sekretarz p. Stoliński. Ogółem wysłano 266 spraw, dotyczących organizacji. Naogół rok był ożywiony. Dotkliwie tylko dała się odczuć *stala redukcja posad szoferkich*, ponieważ coraz więcej samochodów wycofuje się z obiegu. W roku sprawozdawczym zmarło 2 członków, jeden z nich śmiercią tragiczną przy ratowaniu tonącej niewiasty. Pamięć ich uczczono przez powstanie.

Sprawozdanie skarbnika p. Przyborowskiego zebrani przyjęli z wielkim zadowoleniem. — Stwierdzono, iż przez dwa lata prowadził on

kasę wzorowo, bez najmniejszego uszczerbku dla organizacji, nagradzając jego pracę burzą oklasków.

Ze sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej: p. Stogowski wynika iż wszystkie komisja zastała w należytym porządku.

Filija toruńska liczy ogółem 198 członków.

Pod koniec p. Stogowski jako przewodniczący w imieniu kolegów zarządu za gorliwą i pełną poświęcenia pracę sprawom organizacji wręczył skarbnikowi p. Przyborowskiemu podarunek w postaci monumentalnego zegara. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu w którego skład weszli prezes Przyborowski zast. preesa Żywicki Franciszek; sekretarz p. Stoliński Józef, zast. p. Szubrych Antoni; skarbnik p. Przyborowski Władysław, — zast. p. Błaszkiwicz Józef; Komisja rewizyjna pp. Stogowski, Lewandowski Walerjan i Wawrzyniak Michał. Mężowie zaufania: Gumowski Jan, Kalebna Wawrzyn, Kowalski Fr, Kozłowski Idzi; Kubiak. Na kuratorów kasy pogrzebowej zostali wybrani ponownie Iwański Józef i Kamiński Józef; Do Sądu koleżeńkiego wybrani zostali pp. Stogowski, Tomczak, Iwański Słimiński i Krawczyk; Jako chorąży p. Bojanowski i zastępca p. Katlewski Zygmunt, bocznicy pp. Lasek i Smeja.

Na zebraniu był obecny mąż zaufania z Chełmży p. Kowalski. Zebranie zakończono o godzinie 23,30 pieśnią „Wszystkie naszeienne sprawy”.

— **Lekcje gimnastyki i siatkówki.** Klub Sportowy Rodziny Wojskowej zawiadamia swoje członkinie, że lekcje gimnastyki i siatkówki rozpoczynają się dnia 16 bm. o godz. 5 popoł. w hali gimnastycznej Gimnazjum Męskiego przy ul. Mickiewicza.

— **Zgony.** Dnia 9 bm. zmarli w Toruniu: Janina Jabłońska ur. 1911; Bolesław Paszota ur. 1881; Leon Jank ur. 1895; Marja Lewicka ur. 1932; Jadwiga Pruszkiewicz ur. 1896 r.

**Pogodn<sup>o</sup>e**

Przewidywany przebieg pogody na Pomorzu w dniu 11 bm. Pogodnie. W nocy umiarkowany, dzień lekki mroź, słabnące wiatry północno zachodnie i północna.

**KINO**  
**LUX** Film nad filmy  
Największe monumentalne arcydzieło  
100% dźwiękowiec  
**Rasputin**  
W roli głównej najgenialniejszy aktor świata  
**Conrad Veidt**  
Dramat grozy, ciemnoty i rozpusty  
Przepych wystawy. Rewelacyjna treść.

**Reminiscencje**  
**na 100 niedzielnego meczu**  
**prezesa Skarżyskiego**

W ubiegłą niedzielę, sala Strzelniczy wypełniła się po brzegi, zebrał się liczny zastęp miłośników pięściarstwa. Toruń oczekiwała nieładna atrakcja, rozgrywka między dwiema doskonalemi drużynami. Z jednej strony stanęła wyćwiczona technicznie i rutynowana drużyna bokserów „Pe-Pe-Ge”, w skład której wchodziło nie tylko mistrzowie Pomorza, ale nawet wicemistrzowie Polski, z drugiej zaś strony miała z nią zmierzyć się początkująca drużyna Związku Strzeleckiego. Wobec takiego ukształtowania się sił, nie było trudno przewidzieć, wyniku walki, jednakże wielu zawodników drużyny Związku Strzeleckiego wykażalo tyle opanowania, zimnej krwi a nawet umiejętności w walce, że spotkali się z należnym uznaniem grupy grudziądzkiej. Ze spokojem, panowaniem nad sobą waleczyli bokserzy Z. S., bracia Grabowscy, którzy zdobyli dla Związku Strzeleckiego po 2 punkty. Materjałem na dobrego boksera jest obywat. Szaladziński, który choć uległ w walce z przewyższającym go pod względem techniki p. Dudziakiem, jednakże stawiał zaciekły opór i były momenty, że zdawało się, że zwycięstwo przechyli się na jego stronę. Trzeba podkreślić, że z nielicznymi wyjątkami członkowie Zw. Strzeleckiego po raz pierwszy występowali w ringu, a umieli się zmierzyć nie z równymi sobie, lecz z mistrzami. Wszystkie te zalety drużyny Strzeleckiej nie uszły uwadze zespołu Grudziądzkiego, który w bardzo pochlebny sposób wyrażał się o swych przeciwnikach, zachęcając ich do dalszej pracy w sporcie bokserkim.

Należy nadmienić, że drużyna Zw. Strzeleckiego pomimo, że jest młodszą od drużyny Gryfu rozegrała zapasy z Pe-Pe-Ge z lepszym wynikiem niż ta ostatnia.

Pod względem organizacji zawody stały na wysokości zadania, a licznie zebrana publiczność darzyła zawodników licznie oklaskami. Sędziował b. dobrze p. Grabowski.

**Hokejowe mistrzostwa**  
**Pomorza w Toruniu**  
**W czwartek mecz T. K. S. Z. — Sokół Grudziądz**

W czwartek o godz. 7,30 wieczorem odbędą się na ślizgawce przy Kasie Chorych ciekawe zawody hokejowe pomiędzy mistrzem Pomorza TKSZ a Sokółem z Grudziądza.

TKSZ wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie z olimpijczykiem bramkarzem Stogowskim na czele.

Wejście na zawody tylko z ulicy 3 Maja obok Kasy Chorych. Wstęp dla młodzieży 40 gr., dla dorosłych 80 gr.

**Spotkanie ping-pongowe**  
**między I. Pom. Drużyną Harc. a Gryfem**

Onegdaj odbyło się rewanżowe spotkanie w ping-pongu między I Pom. Druż. Harc. a Gryfem, które zakończyło się porażką harcerzy w stosunku 9—5. Wyniki były następujące: Kaczyński (harc) — Zieliński 5—7, 4—6, Barański (harc) — Kamiński 0—6, 1—6, Kanięcki (harc) — Ziolkowski 6—1, 6—3, Jabłoński (harc) — Winiarski 0—6, 0—6, Brzezicki (harc) — Brozdowski 1—6, 1—6, Sadowski (harc) — Drązkowski 6—0, 6—1, Czółkowski (harc) — Wierzelewski 7—5 3—6.

**Z teatru**

Dziś w środę dnia 11 bm. o godz. 20 w. borna farsa w 3 aktach A. Moellera pt. „Zonczka z Variete” z ulubienicą Torunia Janiną Porębską w roli tytułowej oraz z pp. Jaworskim, Lenczewskim, Mazankiem, Ilciewiczem, Łuczycą w arcyzabawnych kreacjach komicznych, które wywołują niemiłą śmiech na widowni.

W czwartek dnia 12 bm. o godz. 20 świet na sztuka J. Devala pt. „Mademoiselle”, która po sukcesach artystycznych w Warszawie w triumfalnym pochodzie obiega wszystkie sceny większych teatrów polskich. W roli tytułowej niezównana jej odtwórczyni Hanna Malkowska. Jej partnerami pp. Zbierowska Łuczycyca, Mazanek, Ilciewicz, Mroźewski, Jej-de i inni.

# Kobieta - wampir z Torunia

## Sama wymierzyła sobie sprawiedliwość

### Upiorna zbrodniarka dusiła swoje ofiary

W Toruniu wydarzyła się afera kryminalna, która niewątpliwie wstrząsnęła całym miastem i roznieśli się wszędzie głosy echem.

Oto niesamowita ta historia w chronologicznym porządku.

#### NOWA SŁUŻĄCA.

Właścicielka sklepu obuwia przy ulicy Łaziennej 23 p. Szczygłowa przyjęła przez kilka dni na służbę 25-letnią służącą Mariannę Gomulińską z Aleksandrowa. Służąca ta pracowała u tych państwa już swego czasu przez kilka miesięcy. W ostatnią niedzielę p. Szczygłowa pojechała do Bydgoszczy po swoje dzieci, które tam były, pozostawiając dom pod opieką kuzynki swej p. Anny Gersonowej i służącej Gomulińskiej.

#### W ZIMNYM UŚCISKU DUSZĄCYCH RĄK.

Mieszkaniec właścicielki sklepu przy ulicy Łaziennej 28 miał w ów dzień stać się widownią niesamowitego, upiornego wypadku, o którym wieść nazewnątrz przedostała się w mglistych tylko zarysach, o której wiadziiano tylko w najbliższym sąsiedztwie.

Wieczorem tego dnia około godz. 7 p. Gersonowa zasiadła do kolacji. Kiedy rozpoczęła jeść, uczuła nagle na szyi zimny, krew w żyłach mrozący ucisk. Rzuciła ramię w powietrze, a z gardła zdażyła jeszcze wydobyć rozdzierający krzyk. Rozpoczęło się rozpaczyliwie szamotanie ofiary. Krzyki i hałasy zwabiły sąsiadów, którzy zdolałi na szczęście w ostatniej chwili przeszkodzić zbrodni i odratować p. Gersonową. Leżała ona już bez przytomności na ziemi, nad nią klęczała służąca Gomulińska zaciskając w swoich rękach kurtkę sznury zaizolowane na szyi ofiary. Sąsiedzi z trudem oderwali dusicielkę od nieprzytomnej Gersonowej. Rozchorowała się ona poważnie, a na szyi jej pozostaje jeszcze straszna ciemnoczerwona pręga.

#### ZAWŁOŚĆ ŚLEDZTWA.

Służąca zamknięta w areszcie i poddana jej ratyfikacji szczegółowemu śledztwu. Pctworna dusicielka zaczęła się tłumaczyć iż zbrodni swej zamierzała dokonać na skutek namowy innych osób. W toku śledztwa, które ciągnęło się z przerwami przez całą noc i cały poniedziałek, wskazywała na różne osoby, które zawsze jednakże zdolały wykazać swoje alibi. Na samprzęd wskazała na swego znajomego Lasotę z Grudziądza, który jednak po odśledzeniu w Grudziądzu okazał się niewinny. Zaczęła więc obciążać swych krewnych Wolentarskich z Torunia, zamieszkałych przy ul. Piekary. Sprowadzono ich i rozpoczęło się o tyle dramatyczne przesłuchanie, iż oskarżeni przez służącą Wolentarscy nie widzieli sposobu, jak wykazać swą niewinność. Policji jednakże w tym wypadku udało się wykazać ku ich wielkiej radości alibi wszystkim.

W końcu dopiero po przewiezieniu w noc do matki z Aleksandrowa, Wikto Gomulińskiej zbrodnica córka przyznała się, iż z własnych pobudek usiłowała zamordować Gersonową w celach rabunkowych, aby zdobyć pieniądze potrzebne jej w związku z ciążą, w której się znajdowała.

#### ZWIŁOKI U KRATY OKIENNEJ.

Po mozołem śledztwie, które trwało do godz. 3 w noc z poniedziałku na wtorek zamknięto Gomulińską, polecając dyżurnemu i klucznikowi celę nr. 7 specjalnej opieki. Oba od czasu do czasu zaglądali do celi bacząc śledząc aresztantkę. Mimo to zdolała jednak zmylić czujność straży. Kiedy klucznik o godz. 5,15 rano zajrzał do celi, zastał już tylko stygnące zwłoki: GOMULIŃSKA WISIAŁA Z ODNARZONĄ PIERSIĄ U KRATY OKIENNEJ NA SZNURZE SKRĘCONYM ZE STRZEPÓW JEJ BLUZI. Żadne środki nie pomogły. lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Sprawiedliwość wymierzyła sobie sama.

#### CIEN OFIARY Z ALEKSANDROWA.

Lecz na tym nie koniec jeszcze. W tym punkcie nie skończyły się jeszcze dochodzenia władz. Wszecchwiedząc policja bo-

wiem wykryła pewien fakt, który na całą afere rzuca zupełnie odrębne, charakterystyczne światło, stawiające martwą już Gomulińską w szeregu specjalnych zbrodniarek w jednym rzędzie z takimi postaciami z dziejów kryminalistyki jak np. ostatni Kuerten, „upiór z Duesseldorfu“.

Otóż przypominano sobie wypadek, który pozostaje w najściślejszym związku z wydarzeniami toruńskimi.

Gomulińska, przebywając w ub. roku w Aleksandrowie przyjaźniła się z niejakim Głodkowskim — żonatym. Pewnego razu Gomulińska znalazła się sama na sam z Głodkowską w pokoju w mieszkaniu Głodkowskiej, który po pewnej chwili opuściła. Gdy później zajrzano do pokoju, znaleziono Głodkowską martwą, powieszoną na kłamce. Nie ulegało wątpliwości że zachodził wypadek uduszenia i za wieszania zwłok na kłamce u drzwi. Podejrzanie padło na Gomulińską i Głodkowską. Sprawa oparła się oczywiście o sąd, lecz obce z braku dostatecznych dowodów

winy zostali uwolnieni.

Jako bardzo charakterystyczny szczegół trzeba podkreślić, iż w obu wypadkach Aleksandrowskim i toruńskim, zbrodnie popełniono, wzgl. usiłowano popełnić, w tych samych okolicznościach i w ten sam charakterystyczny sposób: przy pomocy sznurów, zarzuconych na szyję i zacisniętych następnie w „fachowy“ wprost sposób, tak, iż ofiara nie mogła za żadną cenę wymknąć się z rąk.

#### TYP LOMBROZOWSKIEJ.

Sama postać zbrodniarki w całej pełni usprawiedliwia nasze przypuszczenie. Typ nawskroś lombrosowski, twarz, która jak gdyby była napiętnowana przez zbrodnie i zbrodnicze zamysły. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z postacią patologicznie obciążoną, z typem zbrodniarki, która zbrodnie swoje popełnia w ten sam zawsze sposób, pod wpływem rozpętanych nagle głębo zakorzenionych popędów zbrodniczych.

## Afera Banku Ludowego w Miasteczku nad Notecią — przed sądem

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywano onegdaj sprawę nadużyć i fałszerstw, jakich dopuścił się na szkodę Banku Ludowego w Miasteczku nad Notecią 34 letni kasjer tego banku Józef Guziński.

Los oskarżonego przypieczętowały zeznania p. Ziarka, burmistrza m. Miasteczka — który jako prezes Komisji Rewizyjnej Banku Ludowego, przeprowadził kontrolę ksiąg kasowych i kontowych wykazując, że szereg pozycji wpisano do ksiąg w ciągu miesiąca ólwkim, a dopiero przy zamknięciu poprawiano

je atramentem. Stąd powstawały przeróżne nadużycia i niedobory kasowe.

Kasjer Guziński dopuścił się fałszowania kont w 36 wypadkach, przez co poszkodował bank na sumę kilku tysięcy złotych. Guziński próbował uwinąć się, jednak rzeczoznawcy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość identyczność jego pisma w zakwestjonowanych pozycjach. W tym stanie rzeczy sąd uznał Guzińskiego winnym dopuszczenia się defraudacji oraz fałszowania ksiąg i skazał go na karę 18 miesięcznego więzienia.

## Na skradzionym kufirze przez Ocean Wyprawa skończyła się jednak już na Helu

W noc na niedzielę w porcie rybackim w Gdyni skradziony został w tajemniczy sposób kuter motorowy „Gdy 58“ własność rybaka Dellaffa. Kuter znikł bez wieści. Onegdaj dopiero jeden z rybaków niejaki Kąkol znajdując się ze swym kutrem „Gdy 56“ na połowach w pobliżu cypla helskiego zauważył jakiś podejrzany kuter zdążający na zachód. Kąkol zatrzymał kuter i przy pomocy swej załogi przyholował go na Hel. Okazało się, że kuter jest skradzioną własnością Dellaffa,

a tajemniczymi rybakami okazali się trzech bezrobotni: Michał Kaczorowski, Paweł Hoffmann i Edward Polac. Skradli on kuter w celu odbycia na nim podróży przez Atlantyk w poszukiwaniu lepszej doli za oceanem.

Żeglarze mieli na pokładzie prowianty i inne rzeczy potrzebne do dalekiej podróży. Niefortunnych emigrantów p. Kąkol oddał w ręce policji helskiej, która przetransportowała ich do Gdyni, gdzie stanę przed Sądem.

## CHELMNO

— Z życia Zw. Strzeleckiego. W ub. piątek odbył się w Chełmnie obchód gwiazdkowy Zw. Strzeleckiego. W pięknie przystrojonej sali przy żłobku zbudowanym przez Strzelców na wzór naszej przastarej fary zebrali się przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z panem starostą Białym i p. pułk. dypl. Kocem na czele. Przybyłych powitał w serdecznych słowach ref wychowania o. bywatelskiego p. nauczyciel Sobierajski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po odśpiewaniu kilku kolend przemówił do Strzelców komendant garnizonu p. plk. dypl. Koc w imieniu p. gen. Jarnuszkiewicza i własnym, składając serdeczne życzenia rozwoju Zw. Strzeleckiemu w Chełmnie ażeby młode pokolenie „Strzelca“ gdy wstąpi później w szeregi armji czynnej, było wzorem i przykładem cnót obywatelskich dla kolegów w armji nie mających przedszkola Związku Strzeleckiego. Żołnierskie swe słowa zakończył pan pułkownik okrzykiem na cześć Związku Strzeleckiego. Piękne i okolicznościowe dekla-

macje: „Boże Narodzenie“ ob. Wiśniewskiego i „Bóg się rodzi“ ob. Wilińskiego nagrodzono hucznie oklaskami. Następnie wygłosił kom. Robaczewski przepiękne przemówienie o Marszałku Piłsudskim kończąc słobowaniem gotowości bronią stale i wszędzie granic Rzplitej. Zarazem złożył komendant dla p. generała Jarnuszkiewicza serdeczne życzenia noworoczne, poczem obecni lamiąc się tradycyjnym opłatkami składali sobie wzajemnie życzenia wszelkiej pomyślności. Na cześć miłych gości wniesiono gromki okrzyk „Niech żyją!“ poczem w serdecznych słowach przemówił do braci strzeleckiej pan starosta Biały, składając jako prezes powiatowy PW i WF i jako przedstawiciel Rządu gorące życzenia ażeby ofiarna praca Strzelców dała jaknajlepsze wyniki.

Na zakończenie w serdecznych słowach podziękował zarząd Strzelca p. kpt. Piotrowskiemu za jego ofiarę i owocną pracę dla Związku, składając mu zarazem życzenia dalszej owocnej pracy dla Państwa. Odśpiewaniem licznych piosenek żołnierskich i miłą pogawędką zakończono wspólny opłatek strzelecki.

## T C Z E W

— Opłatek Powstańców. W ub. czwartek placówka Powstańców OK 8 urzędziła w świetlicy kolejowej tradycyjny opłatek. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz, kolejnictwa, wojska i bratnich organizacji p. w. i w. f.

Prezes federacji p. dr. Zwierzański powitał licznie zebranych gości i braci wojską, poczem złożył życzenia tczewskiej placówce w imieniu kilkunastu związków b. wojskowych skupiających się w Federacji.

W imieniu p. starosty Muchawieckiego zło-

żył życzenia asesor p. Kamiński. Komendant PP p. Szyszkiewicz złożył życzenia w imieniu oficerów i szeregowych PP.

Kolejno składali życzenia przedstawiciele poszczególnych bratnich organizacji, w imieniu Związku Legionistów p. prezes Cewe, w imieniu Związku Strzeleckiego p. prezes Krawczyński, p. prof. Krupa w imieniu Związku Oficerów Rezerwy i inni. Drh Zawadzki w imieniu braci wojsaków podziękował za słowa uznania i życzenia, poczem po chwili wokalnemu-muzycznej rozpoczął się zabawa taneczna.

## P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis profektorem „Pom. Wystawy Sztuki Fotograficznej w Grudziądzu“

Pan Wojewoda Stefan Kirtiklis objął proktorat nad urządzoną przez Towarzystwo Miłośników Fotografji „Pomorską Wystawą Sztuki Fotograficznej“, jaka zostanie otwarta w Grudziądzu w czasie od 5 do 26 marca br.

## W Bydgoszczy powstać ma prywatna Szkoła Zdobnicza

Jak się dowiadujemy, niebawem powstać ma w Bydgoszczy prywatna Szkoła Zdobnicza która kształcić będzie miłośników sztuk pięknych, narazie w rysunkach i malarstwie. — Szkoła ta oparta o „Grupę Plastyków Pomorskich“, a prowadzona przez wybitnych artystów malarzy Faczyńskiego, Krassowskiego i Turwida — uruchomić ma na początek wie czorny kurs rysunków dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Z biegiem czasu przewidziane jest rozszerzenie jej zakresu na szersze kole talentów w dziedzinie sztuk plastycznych.

Zapowiedź powołania do życia w Bydgoszczy nowej placówki artystyczno-kulturalnej, która niewątpliwie przyczyni się do ożywienia zainteresowania, tak zaniedbaną w Bydgoszczy sztuką — powitać należy ze szczera radością, a organizatorom jej życzyć jaknajlepszego powodzenia w pracy. —

## 25-lecie Zw. Księgarzy Polskich

W marcu r. b. przypada 25-lecie istnienia Związku Księgarzy Polskich. Komitet wykonalawy zarządu głównego Związku uchwalił zorganizować obchód jubileuszowy jesienią.

Obchód jubileuszowy obejmie kongres księgarzy z udziałem księgarzy polskich z zagranicy, wystawę książek oraz szereg uroczystości. Projektowane jest wydanie monografji Związku obejmującej okres 25-lecia.

## „Pulaski“ w drodze do Nowego Jorku

„Pulaski“ wyjechał z Gdyni do Nowego Jorku, mając na pokładzie 258 pasażerów do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. oraz 140 ton towarów. W Kopenhadze „Pulaski“ zatrzymał się i po zabraniu 29 worków poczty, wyruszył w dalszą podróż.

## Złoto polskie w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z Nowego Jorku, że przybył tam 7 b. m. transport złota z Polski wartości 1.602.000 dolarów. Złoto to złożone zostało w nowojorskim Federal Reserve Banku. Równocześnie wywieziono w tym dniu z Nowego Jorku złota za 20 tys. dolarów do Szwajcarii.

## A kto to wymyślił?

Mój 4 letni kochany Zbys jest wprost nieznośny. Cóż jednak nie robi ojciec dla swego dziecka, czy może go skarcić kiedy w posłach dzieciaka widzi, że zaczyna w nim odzywać się męczyzna. Ponieważ ojciec pali papierosy więc i rokoszny brzdąc chce być prawdziwym mężem czynnym. Nie pomogły klęby dymu. Nie pomogły moje tłumaczenia, że dzieci palić jeszcze nie mogą, Zbys stałe twierdził — „tatusz męczyzna i ja męczyzna więc palić możemy“.

Nie pomogły również zasady, różne smarowania ustników gorzkiem płynami, bowiem Zbys z rozkoszną minką oświadczył, że właśnie taki papieros jest smaczny. Odpowiedź taka wyprowadziła mnie z równowagi i mimo miłości dałem w skórę kochanemu synowi.

Cóż jednak z tego? Zbys plakał przez dwie godziny, a żona zrobiła mi awanturę, zarzucając, że jestem nieludzkim ojcem i nie potrafię wychowywać dziecka. Tego było mi już za wiele! Odpowiedziałem swej Zosi też w ostrzejszej formie i w rezultacie z powodu Zbysia i papierosów nie rozmawialiśmy z najukochańszą żoną przez 3 dni. Byłem zacięty i gotów do dalszego uporu w milczeniu, kiedy wczoraj wie czorem żona rozbroiła mnie częstując po kółku, cji papierosem bezustnikowym i oświadczając — „zapal Wacuchna papierosa bezustnikowego, a napewno nasz kochany Zbys nie będzie się starał palić niedopałków, które go będą parzyły“.

Jakie to proste — prawda? A kto to wymyślił — moja żona. T. M.

## Popieraj L. O. P. P.



**Gieldy**

**Warszawskie notowania walutowe.**

z dnia 10 I. 1933 r.

Table with columns: Waluty, Dewizy, and various international exchange rates for currencies like Belgja, Gdansk, Bukareszt, etc.

**Gdańska giełda bydła**

z dnia 10 I. 1933 r.

Table with columns: B U H A J E, K R O W Y, listing prices for various types of livestock like młodsze pełnomięsne, etc.

Table with columns: szew wartości rzeźnej, inne pełnomięsne, mięsiste, etc.

**J A Ł O W I C E:**

Table with columns: pełnomięsne, wartości rzeźnej, etc.

**A R Ł O K I:**

Table with columns: średnio odżywiona młodzież

**C I E Ł E T A:**

Table with columns: najprzedniejsze tuczone cielęta, najprzedniejsze cielęta wytuczone, etc.

**O W C E:**

Table with columns: wytuczone jagnięta i młodsze skopy, średnio wytuczone jagnięta, etc.

**S W I N I E:**

Table with columns: tłuste świnie ponad 150 kg, pełnomięsne od 120-150 kg, etc.

Table with columns: mięsiste od 50 - 80 kg, mięsiste poniżej 60 kg, maciory

**Sprawozdanie z handlu z bożami nasion**

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ. Toruń, dnia 9 I. 1933 r.

**NASIONA.**

Table with columns: Za konieczyń czerwoną, konieczyń białą, konieczyń szwedzką, etc.

Table with columns: tubin żółty, siemie iniane, konopie, mak niebieski, etc.

**Programy radiowe**

Sroda, dnia 11 stycznia. Warszawa. 11,58 Sygnał czasu - Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty; 13,20 Urzędowy komunikat PIM; 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci; 16,00 Koncert solistów (płyty) 16,40 „Jak z energii wodnej rzek powstaje prąd elektryczny”

**BYDGOSZCZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 12 stycznia br. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 6 nowych rowerów z wolnych biegami i 9 nowych maszyn do szycia „Central Bobbin”.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 12 stycznia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Hetmańskiej 20 (n. nr.) za natychmiastową zapłatą: szalkowy radioaparatus biurko i krzesło, bibijotekę, 2 fotole obite gorszlina, leżankę i nakrycie gobelinowe, lustro z podstawką, dywan, okrągły stół, 6 fotelików i stojącą lampę elektryczną.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 12. 1. 1933 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedam w Nowej Wsi Wielkiej najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 35 m<sup>2</sup> desek podłogowych, 10 m desek (ka-tówek), 15 m<sup>3</sup> drzewa budowlanego, 1 świnie, 2 krowy i 2 konie. Zbiórka reflektantów przed Post. Pol. Państw.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę dnia 11 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Wesola nr. 17 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę pluszową.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W czwartek dnia 12 stycznia 1933 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej nr. 48/60 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bibijotekę, 1 biurko, 1 leżankę z nakryciem, 6 krzesel wybijanych skórą, 1 dywan 4x3 mtr., 1 stół okrągły, 1 wóz roboczy, 1 koń klacz gniada, 1 fortepian, 1 bufet kredens, 6 krzesel wybijanych skórą, 1 leżanka z nakryciem, 1 radio 4 lampowe „Marcon”.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W piątek dnia 13. 1. br. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Nogacie u p. Dorozynskiego: 1 byczka i zrebaka, zbiórka licytantów o godz. 9 przed oberzą p. Dziatłaka w Wydzimie; W Szywnaldzie: 1 powózka, 16 szt. warchlaków, maciore, 23 szt. gęsi, 70 kur i zrebaka, zbiórka licytantów o godz. 11 przed oberzą pana Woelka. W Szemburku: 40 ctr. żyta w słomie, 1 świnie, 3 prosiaki i rower męski, zbiórka licytantów o godzinie 13 przed oberzą p. Weichertera. W Gardeji u p. Paczkowskiego o godz. 15: 82 ctr. żyta.

**LICYTACJA.**

W czwartek dnia 12 stycznia 1933 sprzedawac będą w drodze licytacji w Pomorskich Zakładach Ceramicznych za ich zezwoleniem o godz. 12: różne naczynia kuchenne, filiżanki do kawy, 60 talerzy, 3 poduszki, 1 płaszcz, para spodni, 1 kurtka damska, 2 koldry, 3 poduszki stare, 1 wazon szklany, 6 półmisek, większą ilość kielszów do wina i piwa itp. W piątek dnia 13 stycznia o godz. 10 w Drazgu pow. Świecie u p. Wierzchowskiej: 1 powózka wyjazdowa. W Grudziądzu przy ulicy Marszałka Focha w firmie Domke za ich zezwoleniem: 1 samochód ciężarowy następnie o godz. 13 Plac 23 Stycznia 2/3 (Centrala Samochodów); 1 samochód ciężarowy. W sobotę dnia 14 stycznia br. przy ulicy Groblowej 19 o godz. 12: 1 tokarkę do zapędu motorowego, 1 windę żelazną i wiertarkę, 1 maszynę do wytłaczania otworów w żelazach i 4 kuźnie polowe W Grudziądzu przy ulicy Fortuńskiej 37 o godz. 12: 1 biurko dębowe i 1 kanapę.

**OGŁOSZENIE.**

W sprawie zapobiegania skutkom trudności płatniczych w rolnictwie Lucim karta 1, właściciel Bolesław Łuczowski w Lucimiu pow. Bydgoszcz: I. Udziela się odroczenia wypłat dłużników Bolesławowi Łuczowskiemu z Lucimiu powiatu bydgoskiego właścicielowi gospodarstwa rolnego zapisanego jako nierni homosi Lucim karta 1, na jednoroczny okres gospodarczy a mianowicie do dnia 1 kwietnia 1935 r. po nysli Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23 VIII. 1932 r. Nr. 72 poz. 652. II. Zarządca sądowym gospodarstwa rolnego Lucim karta 1 mianuje się dłużnika Bolesława Łuczowskiego. III. Nadzorcą sądowym gospodarstwa rolnego Lucim karta 1 mianuje się rolnika Marjana Gordona z Gościeradza. IV. Uchwała niniejsza jest natychmiast wykonalną. Zlec. Nr. 124/VIII 1 N. 2/32. Koronowo, dnia 8 stycznia 1933 r. Sąd Grodzki w Koronowie.

**ZENSKA SZKOŁA ZAWODOWA I GOSPODARCZA W GRUDZIĄDZU, UL. TRYNKOWA 19.**

**przyjmuje uczennice**

na kursy półroczne i kwartalne, a także na kursy wieczorne gotowania i szycia. Zapisy w kancelarii szkolu od 10-14-tej.

**Firma maklersko-okrętowa**

poszukuje **2 uczniów**

z wykształceniem gimnazjalnym i znajomością jezy polsk., niem. i ang oraz **1 sienioyp. polsko-ang.**

Oferty pod nr 100 do administracji „Gazety Gdańskiej” Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, 1 p.

**Zjednoczone Towarzystwa Polskie we Wrzeszczu**

urządzają w dniu 12 lutego 1933 r w Domu Akademickim Heeresanger 11

**Wielką zabawę karnawałową**

z różnymi urozmaiceciami, jak: Strzelanie o nagrody, polonez z kwiatami i czapkami, pocztą japońska polka węgierka w kostiumach, i wieloma innymi niespodziankami, na którą całą Polonię z Wrzeszcza i okolic jak najserdeczniej zaprasza się. Czysty zysk przeznaczony na zakup nowych organów w kościele św. Stanisława! Obfity bufet! Początek o godz. 16.

**Z prawom szkół państwowych 8056**

**8-klasowe gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie** oraz mauje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-jej. Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

**UCHWAŁA.**

Na skutek wniosku Eryka Schaldacha rolnika w Morgach powiat Świecie o odroczenie wyplat, wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień 23 stycznia 1932 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Nowem, pokój nr 7. Wierzyciele mogą w terminie powyższym stanąć osobiste lub przysłać zastępcę prawnego, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 3. N. 3/32 Nowe, dnia 10 grudnia 1932 r. Sąd Grodzki.

**OGŁOSZENIE.**

W sprawie zapobiegania skutkom trudności płatniczych w rolnictwie Lucim karta 1, właściciel Bolesław Łuczowski w Lucimiu pow. Bydgoszcz: I. Udziela się odroczenia wypłat dłużników Bolesławowi Łuczowskiemu z Lucimiu powiatu bydgoskiego właścicielowi gospodarstwa rolnego zapisanego jako nierni homosi Lucim karta 1, na jednoroczny okres gospodarczy a mianowicie do dnia 1 kwietnia 1935 r. po nysli Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23 VIII. 1932 r. Nr. 72 poz. 652. II. Zarządca sądowym gospodarstwa rolnego Lucim karta 1 mianuje się dłużnika Bolesława Łuczowskiego. III. Nadzorcą sądowym gospodarstwa rolnego Lucim karta 1 mianuje się rolnika Marjana Gordona z Gościeradza. IV. Uchwała niniejsza jest natychmiast wykonalną. Zlec. Nr. 124/VIII 1 N. 2/32. Koronowo, dnia 8 stycznia 1933 r. Sąd Grodzki w Koronowie.

**ZAPOWIEDZ.**

Podaje do publicznej wiadomości, że 1. ślusarz Henryk Kuserowski zam w Marienau, pow Grosses Werder; 2. Jadwiga Gliniecka z Miradowa pow. Starogard, zawierają związek małżeński. Białachowo, dnia 2 stycznia 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Osowski.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 12 stycznia 1933 r. o godz. 12 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu dwa konie wyjazdowe dwa zrebaki, 13 cieląt, 15 sztuk młodego bydła, 1 powózka czarna, 60 sztuk warchlaków. Zbiórka licytantów w Kończęwicach w oberży p. Skopińskiego. Rej. Służb. 3235/32 - 8/33 9843 Gromowski, komornik sądowy Chełmża.

**Jadalnie**

375.- sypialnie 250.- i różne inne meble poleca „STAŁA OKAZJA” Bydgoszcz, Gdańska 10. 9845

**Szkola tańców**

Jenny Werny wyucza szybko tańczyć. Nowy kurs dnia 14 stycznia. Toruń, Prosta 22. 9836

**Pokój**

umeblowany (łazienka) wynajmę. Toruń, Danielewskiego 3. 9857

**Szkola Kosmetyczna**

„Nowoczesna” Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 26, tel. 606-42, dająca prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego, przyjmuje zapisy słuchaczek (czy na nowy kurs, trwający 4 miesiące. Wszelchstronne nauczanie kosmetyki wszelkimi metodami. Gabinet i laboratorium kosmetyczne przy szkole. Wykładają wybitni specjaliści lekarze. Niezamożnym ulgi. Przyjezdnym ułatwienia mieszkaniowe. Prospekty i programy bezpłatne. 9369

**Zanim**

kupisz nowe, obejrzyj używane łózka, stoły, szafy, ustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm, mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

**„OKAZJOPOL”**

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 „Stała okazja” Bydgoszcz, Gdańska 10

**Świnobicie**

urządzam w czwartek dnia 12 bm. w nowoprzejętej Restauracji Główny Dworzec w Bydgoszczy. Obfite porcje, przystępne ceny przy zwrocie kosztów biletu peronowego. Polecając się przy tej okazji łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniam zawsze skora i rzetelą obsługę. Z poważaniem **Nikodem Szeimer** 9844

**Futra**

najsolidniej wykonuje polak, chrześcijanin, najpopularniejszy na Pomorzu fachowiec, **Stanisław Rudak**, Bydgoszcz, Dworcowa 70

**PIERWSZORZĘDNY**

gabinet kosmetyczny „Mimoza” (dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9178

**Mieszkanie**

4 małe pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 78, I. p. 9833

**Za udzielenie**

jakiegokolwiek posady, dam kaucję 1.000 zł. względnie wypoczęcie. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 9732

**Porada**

w sprawach podatkowych; odwołania oraz skargi do N. Trybunału Administracyjnego; pomoc w układach z wierzycielami; prace bilansowe, rewizyjne oraz organizacyjne. Karol Mizgalski, rezydent przysięgły Toruń, Moniuszki 25. Tel. 241.

**Przysposobiam do egzaminów, udzielam**

**lekcyj**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 8013

**Teatr Polski**

**Repertuar**

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej „Zona z wariet” Farsa w 3 aktach A. Möllera. Leg. zniżk. 33 proc.

**Mademoiselle**

Komedja w 3 aktach Jakóba Devala. Leg. zniżk. 33%.

**„Moja panna Mama”**

Komedja w 3 aktach L. Verneuil'a. Abonamenty i passepportout nieważne.

**PREMJERA**

W piątek, dn. 13 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska

**„Moja panna Mama”**

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej. Leg. zniżk. 33%

Selegramy

# 2 ostatniej chwili

## Polityka zagraniczna Polski na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 11. 1. (PAT) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na wstępie przewodniczący poseł Byrka oznajmił, że minister spraw zagranicznych p. Beck zachorował i nie może uczestniczyć w posiedzeniu. Z tego powodu komisja musi się ograniczyć do poruszenia spraw ściśle budżetowych.

Zastępujący p. ministra, dyrektor departamentu konsularnego w MSZ p. Wacław Jędrzejewicz stwierdził, że wydatki na szkolnictwo polskie wśród wychodźstwa zagranicą przeszły na budżet MSZ. w ogólnej sumie 400.000 zł., jak również po zniesieniu urzędów emigracyjnych, działalność jego rozdzielona została pomiędzy MSZ. a Min. Op. Społ. Preliminarz obecnie jest niższy od budżetu za rok 1930-31 o 30 proc. od budżetu za rok 1929-30 o 25 proc. Oszczędności te wynikiły głównie z redukcji etatów szczególnie na placówkach zagranicznych jako droższych.

### OSZCZĘDNOŚCI w M. S. Z.

Następnie przemawiał sprawozdawca budżetu poseł Walewski. Tendencje oszczędnościowe, jakimi kieruje się rząd od paru lat znalazły wyraz — według opinii referenta — w układaniu budżetu MSZ i na rok bieżący. Większe jednak oszczędności w tym dziale są bardzo trudne, gdyż ogólna sytuacja międzynarodowa wymaga coraz większej intensywności. Specjalny nacisk położony został obecnie w Ministerstwie na sprawy gospodarcze i na konieczność zainteresowania się niemi nie tylko placówek konsularnych, lecz i służby dyplomatycznej.

### Antypolska propaganda Niemiec — znajdzie stanowczą odprawę z naszej strony

Omawiając zagadnienie propagandy gospodarczej, kulturalnej i dyplomatyczno-prasowej, mówca zwrócił uwagę na specjalne natężenie wrogiej nam propagandy niemieckiej, której wzrost ma źródło w obecnym znaczeniu państwa polskiego. Nasza kontra-propaganda ma zadanie bardzo trudne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Niemcy rozporządzają w roku bieżącym na cele propagandy 37 milionami zł., my zaś na cele propagandy przeznaczyliśmy 4.260.000 zł. Jednak i nasz aparat propagandowy coraz skuteczniej równoważy poczynania niemieckie. Mówca podkreślił dalej, że po zawarciu paktu o nieagresji z sowietami zmienił się również ton prasy sowieckiej, zwłaszcza moskiewskiej.

Likwidacja urzędu emigracyjnego i przejęcie jego agend przez MSZ, oraz przejęcie prac organizacyjnych nad szkolnictwem polskim zagranicą spowodowały, że sprawa opieki nad wychodźstwem nabrała większego znaczenia. Placówki nasze zostały specjalnie nastawione na tę intensywniejszą pracę społeczną.

Na zmniejszenie wydatków rządowych potrzeba było oprócz redukcji uposażeń skreślenia 20 stanowisk etatowych i 20 kontraktowych. I tak skasowano m. in. konsulaty w Detroit, otworzono konsulaty w Tel Awiw, zlikwidowano konsulaty w Antwerpii, powstał zaś nowy konsulaty w Bombaju.

Poseł Czapiński (PPS) krytykuje nominację p. ministra Becka i zapowiada, że klub jego będzie omawiał pakt o nieagresji z Rosją w komisji konstytucyjnej. Z kolei poseł Czapiński omawia t. zw. politykę wschodniego obrządku na naszych kresach wschodnich, podkreślając, że zgadza się co do szkodliwości tej akcji. Mówca w końcu poruszył sprawę postępowania administracji na Białorusi.

### „POLITYKA ROZBIOROWA“

W odpowiedzi posłowi Czapińskiemu, zabral głos poseł Polakiewicz, który m. in. powiedział: Cytuje pan szereg głosów prasy zagranicznej, abstrahując, czy zaprzeczając nam, czy nie. Jeżeliby pan zadał sobie trud zapoznania komisji z głosami wszystkich krajów, to może Sejm o takiej opinii mógłby wyrazić pewne obiektywne ustosunkowanie się do tej sprawy. Powtarzam, że opinia polska miarodajnych czynników w sprawie tego, czy owego rządu będzie dla mnie bardziej miarodajna od opinii jakiegokolwiek prasy zagranicznej. Przeto pytam się, czy musimy wciągnąć do tej Izby jeszcze te momenty Polski rozbiorowej, kiedy obcy potentaci przeprowadzali nominacje ministrów stanu, gdy Igołstom i Repnin tu rządzili. Jeżeli panowie, że nominacja ministra Becka jest z punktu widzenia PPS szkodliwa, to w każdym ra-

zicie wysłuchamy tej opinii z szacunkiem, chociaż jest pan moim przeciwnikiem politycznym. Pan poseł poruszył tu kwestję wojny. Niech pan im poda do wiadomości, że jakkolwiek należymy do obozu, który o Polskę walczył w mundurach, to jednak wszyscy ci byli wojskowi są zdecydowanymi zwolennikami pokoju. Poseł Czapiński powołał się na obecniacych w sprawie tego, co się dzieje na Białorusi polskiej. Moim zdaniem zamiast wertować w pluce pism i szukać jakiejś korespondencji nam wrogiej, powinien był p. Czapiński pojechać na Białoruś i wtedy wystuchalibyśmy jego ewentualnych oskarżeń, tak jednak, jak postąpił — twierdzą — że swojego obowiązku poselskiego nie spełnił. **KORESPONDOWANIE Z SEJMEM POLSKIM VIA ZAGRANICA MY ODRZUCAMY** i tej dyskusji ja nie będę podejmował.

Poseł Zieliński (Kl. Nar.) krytykuje polity-

## Zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu

### zdecyduje się na czwartkowym posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 11. 1. (PAT). Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 12 stycznia, tj. w czwartek o godz. 16.

Na porządku dziennym znajdzie się szereg rządowych projektów ustaw, mianowicie w sprawie ratyfikacji kilku konwencji, w

sprawie zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu i w sprawie zmian granic Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, oraz w sprawie zmiany ustroju szkół akademickich.

## Atak PPS i Ukraińców na kodeks karny

### Demagogiczne wyczyny opozycji

Warszawa, 11. 1. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji prawniczej rozpatrywano wnioski klubu PPS o uchylenie dekretu prezydenta RP o postępowaniu doraźnym, oraz wnioski klubu ukraińskiego o uchylenie nowego kodeksu karnego i prawa o wykrocze-

niach. Oba wnioski zostały odrzucone, przez większość komisji, która wychodziła z założenia, że powyższy kompleks norm prawnych jest nieodzownym i wolno domagać się ulepszenia tych norm, ale czynnikami odpowiedzialnymi nie mogą zgodzić się na ich uchylenie.

## Porozumienie prasowe Polski i Czechosłowacji

### Przbycie dziennikarzy czeskich do Warszawy

Warszawa, 11. 1. (PAT). W sobotę 14 bm. przybywa do Warszawy delegacja dziennikarzy czechosłowackich, celem wzięcia udziału w dorocznej konferencji porozumienia prasowego Czechosłowacji i Polski. Na czele delegacji stoi prezes komitetu czechosłowackiego

Svihovsky i prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich redaktor Pichl. W delegacji bierze też udział między innymi naczelnik wydziału prasowego czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych p. P. Jan Hajdek.

## Szubienica w Poznaniu

### Sąd doraźny skazał blacharza Bartoszewskiego na śmierć przez powieszenie

Poznań, 11. 1. (PAT). Przed sądem okręgowym w Poznaniu, jako przed sądem doraźnym, toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko blacharzowi Hieronimowi Bartoszewskiemu, oskarżonemu o usiłowanie morderstwa rabunkowego na osobie Anieli Twardowskiej, właścicielki realności i jej służącej Modrównej.

Zbrodni tej dopuścił się Bartoszewski 13 grudnia ubiegłego roku. Napastnik wdarł się do mieszkania Twardowskiej pod jakimś zmąglonym pozorem, poczem rzucił się na 73-letnią staruszkę i zadawszy jej przyniesionym drutem szereg ran, skierował się do drugiego pokoju, gdzie pokaleczył tem samym narzędziem służącą, poczem zaczął plądrować mieszkanie, celem dokonania rabunku. Na szczęście, rany zadane przez Bartoszewskiego nie były śmiertelne i obie kobiety przyszedłszy do przytomności wszczęły alarm i z pomocą sąsiadów zawiadomiły o napadzie policję. Bartoszewskiego ujęto na miejscu zbrodni.

Stanął on przed sądem, który po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok skazując oskarżonego na karę śmierci. O ile p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z prawa łaski wyrok zostanie wykonany dziś rano.

## Dożywcne ciężkie więzienie

### Za zamordowanie listonosza

Cieszyn, 11. 1. (PAT). Wczoraj w sądzie okręgowym w Cieszynie zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko mordercy Małyszka, listonosza z Ustroń — Chrapkowi. W południe sąd wydał wyrok, mecą którego Chrapek uznany za stała w enym zbrodni z art. 225 część I i art. 295 K. K. i skazany na dożywcne ciężkie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze, przyczem przewodniczący zaznaczył, że przy wymiarze kary sąd uwzględnił okoliczności łagodzące.

kę personalną MSZ., uskarżając się na przesuwanie wielu urzędów, co według opinii mówcy wpływa niekorzystnie na dobór personelu. Poseł Zieliński cytuje głosy różnych dzienników między innymi notatki „Börsen Ztg.“ o rzekomej wizycie ministra Becka w Berlinie, której naprawdę nie było.

Poseł Rozmarin (Kl. Żyd.) podkreśla, że MSZ. zastosowuje się do postulatów oddawna już wykazywanych, mianowicie na położenie większego nacisku na sprawy handlowe i gospodarcze. Mówca omawia dalej sprawę propagandy, wreszcie prosi p. ministra, aby wobec powstania w Niemczech tendencji antysyberyjskich, odczył specjalną opieką przebywających w Niemczech obywateli polskich narodowości żydowskiej, narażonych na liczne szkody.

### O RZEKOMEJ WIZYCIE MIN. BECKA W BERLINIE.

W odpowiedzi posłowi Zielińskiemu, przemawiał poseł Miedziński. Co się tyczy rzekomej wizyty p. ministra Becka w Berlinie, to mówca podkreśla, że opozycja wybiera sobie dowolne ustępy z pism, za które ani rząd ani obóz mówcy nie bierze odpowiedzialności. Omawiając politykę personalną, poseł Miedziński zaznacza, że gdy w r. 1918 obsadzono posady w MSZ., personel dobierano przypadkowo. Nic dziwnego, że z biegiem lat następuje selekcja. Oczywiście, że moment polityczny również musi być brany pod uwagę w służbie tak delikatnej, jak dyplomatyczna. Więc jeżeli kto ma własną decyzję ideologiczną, jest zwolennikiem obozu, który znajduje się w ostrej walce z polityką danego rządu, to nie może być dla niego miejsce w MSZ., gdyż nie może on wykonywać dobrze pewnych zleceń politycznych.

### BIALORUŚ NIE LEŻY W AFRYCE.

Poseł Czapiński — mówi dalej mówca — mówił, że ma zdecydowaną podstawę do zażalenia, czy nie przeprowadza się pacyfikacji na Białorusi. Ale przecież Białoruś nie leży w Afryce i wszyscy wiemy, że niema tam żadnej pacyfikacji, jest spokój i życie toczy się normalnie. Parę miesięcy temu istniała bandycka akcja na Wołyniu, którą zlikwidowano.

Następnie dyrektor dep. MSZ. p. Jędrzejewicz, zabierając głos, podkreślił, że **WŁAŚCIWYM TERENEM DLA OMAWIANIA NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ JEST KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH**. P. min. Beck, który z powodu choroby nie mógł zjawić się na posiedzeniu, nie miał zamiaru, wygłaszać tu ekspozycję i rezerwuje sobie wygłoszenie go na posiedzeniu komisji spraw zagr. Mówca poruszył dalej sprawę zwalniania urzędników i stwierdził, że na zwalniania te zostały się dwa powody: 1) ilość etatów na naszych placówkach zagranicznych została znacznie zmniejszona, 2) dąży się do usprawnienia politycznego przez dobór ludzi. Mówca stwierdził, że mimo redukcji sprawność aparatu MSZ. podniosła się, a rezultaty pracy reorganizacyjnej są pozytywne i bardzo poważne.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy, budżet Min. Spr. Zagr. przyjęto bez zmian w drugim czytaniu.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej znajdzie się budżet min. Sprawiedl., w czwartek budżet emerytur i rent oraz budżet Min. Poczty i Telegr., w piątek budżet Min. Komunikacji.

## Z rynku pracy

Warszawa, 11. 1. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 7 stycznia br. 231.239 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.994 osób

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł  
Ze ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Cena za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Cena za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk  
orzeczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Młokiewicza 5.  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Odańska Wilhelm Grimsmann,  
Gdańsk, K. Szubickiego Plac 21, 1. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Władysław Kawałkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiada na Grudziądz: Józef Stancob Grudziądz, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma